

№ 250

14 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi
Miesięcznie 2,50 zł.
dnozenie do domów 10 gr.
Z przes. poczt.
Miesięcznie 3,50 zł.
Poza Łódź egz. 16 groszy.
Konto P.K.O. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVII r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

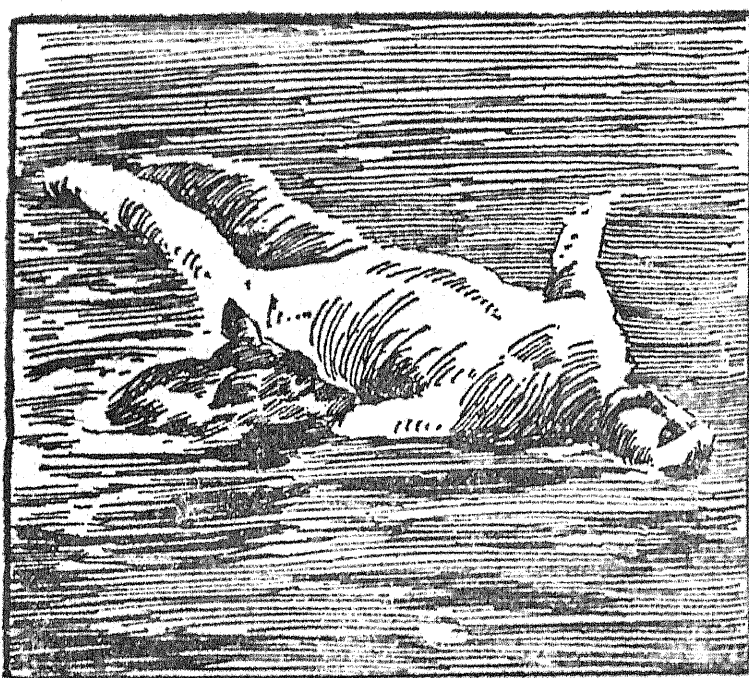
Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 12 września 1924 r.

Jak psy i ludzie ratują topielców.



W Grenelle, począwszy od dnia 15 sierpnia obchodzono przez 3 dni doroczne uroczystości żeglarskie w czasie których odbywały się różne popisy, a między innymi zademonstrowano ratowanie topielca przez psa. Na ilustracji naszej widzimy właśnie, jak

pies, chwyciwszy zębami manekin, przedstawiający człowieka, spełnia swój ciężki obowiązek ratowania rzekomego topielca. Jednocześnie w Tourells odbyły się podobne popisy, a jeden z rozegranych tam epizodów, przedstawia nasza ilustracja. Uwidoczni-

one są na niej dwa momenty, przedstawiające ratownika, znajdującego się w ubraniu, jak ratuje sztuczną skonstruowanego topielca.

Musimy się bronić.

Przed całym światem starają się żydzi wzbudzić mniemanie, że są narodem gnębnym i prześladowanym, a już w Polsce to dla nich istne piekło. Ponieważ zaś potrafią, jak nikt, balamucić opinię, więc im przeważnie się udaje to okpiwanie świata. Ogół zazwyczaj ślepo wierzy zrzęcznie mu podanemu kłamstwu, a rzadko kiedy znajdzie się ktoś, co zechce zbadać rzecz do gruntu. O tem wiedzą żydzi bardzo dobrze i na tem opierają swą bezczelną kampanję także przeciwko Polsce.

Nic to, że jak gdzieś indziej tak i tu nas skupili oni w swych rękach przeważną część kapitału i przeto wpływają przemożnie na cały bieg naszych spraw gospodarczych, nic to, że doznawają tutaj swobód, o jakich nie słyszano nigdzie. Im tego wszystkiego zamato, ponieważ ufając w swą siłę materialną i liczebną — zapragnęli rządzić w Polsce i Polakami. Gdy zaś Polacy chcą się bronić przed taką ostatecznością, co chyba uczyniłby również każdy inny naród na świecie, mając niezbitę dowody i takie dążenie ze strony żydów, to wrzeszczą na cały świat, że im się dzieje krzywda.

Obok tego bezczelność i buta żydowska u nas wzrastają niepomiarnie, jak o tem świadczą nowe dowody. W ostatnich tygodniach znowu ujawniło się to zbyt jaskrawo, że żydzi postanowili oprowadzić także Poznańskie przede wszystkim wytyżają swe siły w celu zdobycia gruntu w samym Poznaniu. Niestety, powoli im się to udaje. Zyskują oni teren dla swych pokątnych interesów gdzieś do zaułkach i podwórza h, ażeby z tamąd jak Polip coraz dalej wysunąć swoje macki obrzydłe każdego miasta. Takiż te znany już skądinąd, te

drogą zostały zażydzone Warszawa, Kraków, Lublin i t. d.

Niebezpieczeństwo zaczyna być bardzo poważne, słusznie więc prasa narodowa z „Kurjerem Poznańskim“ na czele zaczęła bić na trwogę i wzywać społeczeństwa polskie do samoobrony. Ta konkluzja oczywiście nie podoba się zachłannemu żydostwu i daje ona upust swej zajadlej wściekłości w listach do Redakcji wyżej wymienionego pisma, pełnych brutalnych napaści i obrzydliwych obelg, jak tylko żydzi być potrafili. Ale są tam w tych listach, a szczególnie w jednym z nich zarazem cenne wyznania, odnoszące się do celów i dążeń żydowskich. Otóż pisze jeden z urażonych artykułami „Kurjera“ żydowinów, pochodzących rzekomo z Łodzi, między innymi co następuje:

„Nie myślcie wy żydołercy, Poznaniacy, że my, żydzi, was się boimy. My i do was trafimy i to niedługo i będziecie tak, jak cała Polska, w naszej niewoli. Nie Polacy, ale my rządymy Polską, my jesteśmy panami w Polsce! do nas należy cały Kraków. Nasze są wszystkie domy i handele i fabryki. Tak samo, jak wszystkie zresztą miasta w Galicji, na Kresach i w Królestwie. I wy chcecie z nami prowadzić walkę? Pamiętajcie, że ta wasza Polska stoi na glinianych nogach. Ona się lada dzień rozwał. Będziecie nędzarzami, niewolnikami, a my, żydzi, urosniemy w większą jeszcze potęgę. Cały świat poszedł dzisiaj na lewo, bo my tak chcemy. A wam się tam w waszym krwawym Poznaniu wydaje, że wy pogromszyć świat ten potraficie zawrócić na antysemityzm? Runiecie wszyscy na wasz krwawy „Kurjer Poznański“ i będzie-

cie płacili waszemi głowami. Tymi zaś, którzy wtopią we krwi, będą wasi bracia kochani. A my, żydzi, będziemy naczelnikami galew ludu, który ma dosyć waszych kłamstw, waszej propagandy antysemityzmu, waszych zasad endeckich, waszej Polski“. Dalsze brutalne i wstrętne wyzwiska pomijamy.

Powyższy ustęp listu z nadzwyczajną szczerością i w barwach nader silnych maluje naszą przyszłość. Tak... „będziemy nędzarzami i niewolnikami, a żydzi urosną w jeszcze większą potęgę“. Jak w Bolszewji... „będziemy płacili naszemi głowami, tymi zaś, który krew z nas wytoczą, będą nasi „bracia“. Podżegani przez żydów, tak, jak było w Krakowie.

Jak cała Polska, „będziemy i my u nich w niewoli, skoro tu do nas trafią. Słowem — drwiny z „Polski na glinianych nogach“ i groźba krwawych rządów żydowskich na wzór Bolszewji.

Jak się to komu podoba, a specjalnie tym, którzy dzisiaj bezmyślnie lub dla krótkotrwałego zysku mają stosunki z żydami. Co ich czeka lub ich dzieci za lat kilkanaście, czy choćby kilkadziesiąt, skoro żydzi będą panami, ów żyd łódzki wszakże wygadał się w swoim ferworze, że obok siebie współwyznawcy jego nie chcą mieć nikogo, chyba tylko jako niewolników i pachotków do swych krwawych postug. Taką nam obiecują przyszłość.

Te groźby i zapowiedzi żydowskie powinien każdy przybić w swym domu na naczelnem miejscu i codziennie je odczytywać, aby nie została usłona w nim czujność i aby to stale miał przed oczami, jak pobudkę do obrony. Rzeczą zaś dotyczących czynników państwowych byłoby wyjść z dotychczasowej bierności i zwrócić uwagę świata cywilizowanego na te dążenie i groźby, aby i tam podlać walkę skuteczną. Musimy się bronić stanowczo

1 energicznie, bo inaczej pogroźki żyda staną się warte rzeczywistością.

G. L.

Ukraińcy o uniwersytecie ruskim.

„Ukraiński Hołos“ pisze:

„Rząd chce założyć kilka katedr ukraińskich w Krakowie i katedry te mają nosić szumne miano uniwersytetu ukraińskiego. Rozpuszczono w kraju fałszywą również wiadomość, że prof. K. Studyński zgodził się już przenieść się do Krakowa i wykładać na tym „uniwersytecie“... Jeżeli to prawda, to sprawa uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie skończy się temsamem, co i uniwersytetu w Stanisławowie. Aby zakładać uniwersytet w Krakowie, trzeba profesorów i słuchaczy, a rząd polski nie znajdzie dla krakowskiego „uniwersytetu ukraińskiego“ ani jednych, ani drugich“.

W końcu pisze organ ukraiński, że społeczeństwo ukraińskie domaga się uniwersytetu we Lwowie.

W podobnym sensie rozpisuje się inny organ „Hromadskij Hołos“:

„Co do „instytutu rusińskiego“ w Krakowie to należy przypuszczać, że żaden Ukraińiec nie ma wątpliwości, jak tę sprawę rozstrzygnąć. Dzisiaj już możemy powiedzieć, że ani jeden uczciwy student nie zapisze się na słuchacza, żaden uczony nie zgodzi się tam wykładać“.

Tyle dzienniki ukraińskie. Jak wiadomo, rząd polski nie godzi się na założenie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie z obawy, że uniwersytet stałby się ogniskiem zacieklej agitacji politycznej i tym sposobem pozbawił siebie cech instytucji naukowej.

Ciekawy wynik głosowania próbnego na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

(p) Gazety amerykańskie z trąstą Hursta zorganizowały próbne głosowanie na prezydenta Stan. Zjedn., które do pewnego stopnia może posłużyć jako miernik nastrojów wśród wyborców. Próby dokonano w 11 wielkich miastach i dały ten wynik, że Coolidge, kandydat republikański, otrzymał największą ilość głosów, na drugim miejscu okazał się Lafollette, kandydat robotników, drobnych włościan i inteligencji radykalnej, na trzecim wreszcie miejscu—kandydat demokratyczny Dawis.

Ale ciekawsze są szczegóły. Oto Lafollette otrzymał wszystkiego o 1000 głosów mniej od Coolidge'a, Dawis zaś okazał się daleko w tyle od Lafolletta. Dalej, na 11 miast, mianowicie Nowy Jork, Boston, S. Francisco i Millwaukee dały większość na rzecz Lafolletta.

1-go września odbywa się w Stan. Zjedn. t. zw. dzień pracy. Wszyscy trzej kandydaci zwrócili się tego dnia ze specjalnymi orędziami do robotników. Ale na wszystkich zebraniach robotniczych przyjęto rezolucje na korzyść Lafolletta, którego szanse wyboru, jak widać, są zupełnie poważne. A jest to pierwsze wystąpienie wyborcze nowej, t. zw. „trzeciej“ partii amerykańskiej, która już teraz wypiera demokratów, a jeśli nie zwycięży jeszcze republikanów w wyborach obecnych, to napewno w następnych.

A POLSKA GDZIE?

Międzynarodowy kongres muzyczny — teatralny odbędzie się we Wiedniu 11, 12 i 13 bm. w gmachu starego ratusza. Dotychczas nadeszły zgłoszenia z Szwecji, Holandji, Danji, Norwegii, Niemiec, Jugosławii, Rosji, Francji, Hiszpanji, Węgier, Szwajcarii i Czechosłowacji. (A Polska śpi... Red).

PACHOLKOWIE ANTYCHRYSTA.

Z Moskwy donoszą, że rewolucyjna Rada wojen na Związku republik sowieckich postanowiła zmienić dawne godło wojskowej służby sanitarnej, tj. Czerwony Krzyż, na tak zwane godło Eskulapa, t. j. łaskę z węzami.

UZNANIE DLA TROCKIEGO.

Według wiadomości, nadeszłych z Kijowa, nieznanymi sprawcy rozbili pomnik Trockiego, wystawiony na piedestale pomnika św. Cyryla. W związku z tym wypadkiem dokonano w Kijowie licznych aresztowań.

Wencliczkom majaczą się „wielkie wydarzenia“ w Polsce.

Bezdennie głupie brednie czeskie o „wojnie“ na Kresach Wschodnich.

PRAGA, 11,9 „Narodni Listy“ przyniosą szereg plotek i fałszów o „bardzo poważnym położeniu na kresach wschodnich Polski“ Według tego organu toczy się regularnie wojna na linii Nowogródek — Druskieniki. Linja ta obsadzona jest polskimi wojskami, które ściągają się z całego kraju. Ze wschodniej Galicji przybywają ogromne ilości policji. W miastach kresowych ustawione są auta pancerne na ulicach. Generałowie: Rydz Smigły, Żeligowski i Mokrzycki konferują w Spale. Wojewoda Popielawski organizuje milicję. Oddziały wojskowe przybywają z zachodniej Galicji, Łodzi i Częstochowy. Walki nie ustają. Urzędy wszystkie są obsta-

wione wojskiem. Do Grodna przywieziono mnóstwo rannych. Na linii Grodno—Wilno słychać ciągle strzelaninę z okolic Pińska i Druskiennik. W okolicach Grodna aresztowano około 3 tysięcy osób, które „pakują się“ — jak piszą „Narodni Listy“ — do więzienia. Ciężko pobito byłego rosyjskiego oficera Szymille, który jest obecnie kandydatem do Sejmu. „Narodni Listy“ oświadczają, że obecny stan rzeczy nie może trwać długo i że należy się spodziewać wielkich wydarzeń. W końcu tych niedorzeczności „Narodni Listy“ dodają, że na tereny wschodnie przybyć ma prezydent Wojciechowski celem zwiedzenia zagrożonych obszarów.

Buta niemiecka rośnie.

Niemcy nie uznają traktatu wersalskiego.

BERLIN 11,9 (AW) Organ min. Stressemanna „Die Zeit“ jako odpowiedź na list otwarty Loebego ogłasza b. ostry artykuł, w którym twierdzi, że Niemcy nie powinny wstąpić do Ligi Narodów ponieważ Herriot oświadczył, iż traktat wersalski jest dziełem sprawiedliwości. Niemcy nawet obecnie nie mogą dać dowodu, jakoby pośrednio i dobro wolnie akceptowały traktat wersalski. Twierdzenie, aby Niemcy zostały przyjęte do Ligi Narodów na podstawie t. zw. normalnego postępowania jest niesłuszne. Niemcy protestują przeciwko temu, ponieważ przez to zeszyby na poziom egzotycznego i drobnego państwa. Niemcy uważają się za mocarstwo

i domagają się odpowiedniego miejsca w Lidze Narodów, to znaczy stałego przedstawicielstwa w Radzie Ligi. Powiedzenie Herriota, według „Die Zeit“ uniemożliwić powinno Niemcom wstąpienie do Ligi Narodów.

BERLIN 11,9 (AW) Były prezydent Rajchstagu Loebe ogłasza drugi list otwarty do ministra Stressemanna z wezwaniem, aby Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów. Loebe pisze: Musimy mieć tyle zaufania i wpływów oraz znaczenia siły naszego narodu, że nie ulega wątpliwości, iż otrzymamy miejsce w Radzie Ligi, choćbyśmy z góry tego zapewnienia nie otrzymali.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Płace urzędnicze.

(wp) W ostatnich czasach pojawiły się w piśmie wiadomości o dalszej redukcji urzędników oraz o niewypłacaniu dodatków drożyznianych. Otóż wyjaśnić należy, że nie może być mowy o nowych redukcjach, a jedynie o ukończeniu reorganizacji oszczędnościowych w urzędach, która, jak wiadomo jeszcze jest w toku i zgodnie z uzyskanymi pełnomocnictwami Rządu w tej dziedzinie będzie przeprowadzona w czasie bieżącej jesieni. Gruntowna reorganizacja da dopiero Rządowi możliwość rewizji obecnego niedostatecznego uposażenia w ramach budżetu. Tym czasem zaś będą wypłacane dodatki przewidziane kluczem statystycznym.

Kto „ściągnął“ dokument?

Przy przesłaniu z Krakowa do Sądu Najwyższego aktów w sprawie zajęć listopadowych stwierdzono brak ważnego dokumentu w sprawie przesłuchania sędziego przysięgłego Jordana. Dokument ten ma ważne znaczenie, gdyż Prokuratorja oparła między innymi na nim wywód nieważności. Sąd zażądał duplikatu od policji, jednak policja oświadczyła, że niema tego dokumentu, wobec tego Sąd postanowił przesłuchać członków Trybunału, prokuratorów i protokolantów celem odtworzenia treści tego dokumentu.

Powrót min. Skrzyńskiego.

(wp) Minister Skrzyński ma przybyć do Warszawy z końcem b. tygodnia celem porozumienia się w aktualnych sprawach, będących tematem obecnych obrad w Genewie. Pobyt p. ministra ma potrwać 1—2 dni, poczem p. Skrzyński ma powrócić do Genewy.

Niepotrzebny faktor.

(wp) W kołach poselskich wzbudziła wielkie zainteresowanie wizyta posła Barlickiego (PPS) u premiera Grabskiego. P. Barlicki poruszył sprawę procesu krakowskiego, chodziło mu mianowicie o zażalenie nieważności wniesione przez prokuratora.

Ingerencja poselską w takich wypadkach jest niedopuszczalną.

TELEGRAMY.

STRAJK W PRZEMYSLE METALOWYM W WIEDNIU.

WIEDEN 11,9 (AW) Dziś o godz. 10.00 rano roz-

począł się ogólny strajk w przemyśle metalowym w Wiedniu i okolicach. Strajk obejmuje 100 tysięcy robotników. W mieście panuje zupełny spokój. Bezrobocie narazie nie objęło przedsiębiorstw prowincjonalnych. Konferencja między przyzjadum zw. przemysłowców a przedstawicielami związków robotniczych nie dała żadnych wyników. Wobec niepowodzenia tej konferencji zainicjowanej przez burmistrza Wiednia rokowania zostały zerwane. Położenie jest o tyle skomplikowane, że do związku metalowców należą również robotnicy miejskich zakładów elektrycznych. Istnieją obawy, aby robotnicy tych zakładów nie zastrajkowali, co spowodowałoby zgaśnięcie światła elektrycznego w mieście i wstrzymanie ruchu tramwajowego.

Przemysłowcy przyznają, że ostatnia regulacja płac z listopada roku ub. nie odpowiada dzisiejszym stosunkom drożyznianym, uzależniła jednak podwyżkę p. od uzyskania ulg w bankach i w podatkach miejskich i państwowych, ponieważ inaczej austriacki przemysł metalowy zatraci zdolność konkurencyjności z zagranicznym.

GDANSK MA SENSACJĘ.

GDANSK 11,9 (PAT) Sensację wywołała tutaj ucieczka zagranicę znanego kupca i przemysłowca Wreszyńskiego, generalnego dyrektora towarzystwa akcyjnego Wreszyński i S-ka“ przytem głównego akcjonariusza „banku żyrowego“.

Wreszyński zbiegł zagranicę wraz z całą rodziną, dokonawszy olbrzymich defraudacji i oszustw.

KON OFIARĄ STARTU SAMOLOTU PASAZERSK.

LWOW 11,9 (AW) Dziś podczas startu aparatu lotniczego pasażerskiego, który odlatywał do Warszawy, zdarzył się wypadek, na szczęście bez następstw. A parat leciał nad bryczką, której koń stanął dęba. Aparat w rozpędzie zawadził o głowę konia, zabił go, sam zaś puścił się w dalszą drogę i do tarł do Warszawy. Wskutek starcia się z wozem strzaskało się podwozie aparatu. Lotnikowi dano w Warszawie znać za pomocą sygnałów świetlnych, by lądował ostrożnie, co też uczynił. Żaden pasażer nie doznał szwanku.

ROZRACHUNEK Z KAISEREM.

BERLIN 11,9 (AW) Pruski minister finansów opracował memoriał w sprawie utrzymania rodziny cesarskiej. Według tego memoriału b. cesarz Wilhelm i członkowie rodziny Hohenzolernów otrzymują ze skarbu państwa 50,000 marek. Memoriał zawiera wykaz zamków, które pozostały własnością rodziny cesarskiej.

SĄD DORAŻNY NAD SPRAWCĄ ZAMACHU WE LWOWIE.

LWÓW, 11,9 W piątek odbędzie się sąd dorażny nad Stanisławem Stigerem, który w ubiegły piątek rzucił petarde podczas przejazdu Prezydenta Rzeczypospolitej. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy Rudek.

SAMOBÓJSTWO ZNANEJ DIWY FILMOWEJ.

BERLIN 11,9. Znana artystka filmowa Ewa Mav, córka sławnej Mia Mav, popełniła samobójstwo. Ewa Mav liczyła lat 23. Ostatnimi czasy zaszły między nią, a narzeczoną nieporozumienia. Wczoraj Ewa Mav pozbawiła się życia wystrzałem z niedźwiedzi.

FREKWENCJA TARGÓW WSCHODNICH.

LWÓW 11,9 (AW) W pierwszych czterech dn. zwiedziło we Lwowie Targi Wschodnie z górą 50 tys. osób. Z tych większa część gości zamiejscowych i zagranicznych.

ZASADZENIE AMERYKANSKICH MORDERCÓW.

N. JORK 11,9 (PAT) Synowie miliardów amerykańskich Ryszard Loeb i Nathan Leopold zostali wczoraj zasądzeni za dokonanie mordu na dożywotnie więzienie. Prez. Trybunału Hammerling podniósł przy uzasadnieniu wyroku i dlatego zaniechał wymiaru kary śmierci, ponieważ oskarżeni są nieletni.

NIEMIECKA CZREZWYCZAJKA.

BERLIN 11,9 (PAT) „Vorwärts“ donosi, w związku ze stwierdzeniem przez policję danemi o istnieniu komunistycznej „czrezwyczajki“ w zagłębiu Ruhry: biuro policji komunikuje, że śledztwo uważać należy za ukończone. Skonfiskowano wielką ilość obciążającego materiału. Dochodzenie przeciwko uwięzionemu posłowi komunistycznemu do sejmiku saskiego, Karolowi Bayerowi wykazało, że Bayer od szeregu miesięcy stał na czele organizacji „Czekistów“.

PRZED UZNANIEM SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ.

PARYŻ 11,9 (PAT) „Echo de Paris“ dowiadyuje się, że Herriot postanowił utworzyć komisję, która zbadała stronę prawną uznania rządu sowieckiego. Komisja będzie złożona z wybitnych osobistości oraz znawców stosunków rosyjskich na czele.

POCZĄTEK MOWY ROZSADNY LECZ KONIEC — FATALNY.

KOWNO 11,9 (PAT) W Szwajcarii odbył się zjazd narodowców litewskich. Wstępne przemówienie wygłosił były Prezydent Smetana, który podkreślił fakt istniejącej wśród stronnictw litewskich niejednorodności. Jeśli tak dalej pójdzie, mówił Smetana, zniknie zupełnie wśród litwinów państwowość. Celem narodów jest organizowanie się, mając na oku tylko dobro ogółu. Nie należy zdaniem Smetany, tępić obcych elementów na Litwie, lecz je godzić wzajemnie, zwłaszcza z litwinami. W końcu swego przemówienia były prezydent litewski podkreślił, że Wilno i Klaipėda są organicznymi częściami niepodległej Litwy.

SUN - JAT - SEN — APOSTOLEM BOLSZEWICKIM

LONDYN 11,9 (PAT) Według doniesień dzienników z Hong-Kongu, Sun-Jat-Sen wydał manifest, w którym otwarcie oświadcza się za bolszewizmem i zaleca rewolucję rosyjską jako przykład dla Chłóczyków, którzy chcą kraj swój uwolnić od obcych wpływów. (Jeżeli p. Sun-Jat-Sen nic lepszego nie wymyślił poza apoteozą bolszewizmu, to sprawdza się w tym wypadku przysłowie, że ma on długie włosy, a krótki rozum. Daje to pozatem jeszcze jeden dowód jak pracują bolszewicy na terenie międzynarodowym i świadczy o sukcesach wytężonej agitacji bolszewickiej na Wschodzie. (Przyp. red.).

NIEMCY PŁACA.

BERLIN 11,9 (PAT) Jak donoszą pisma Rząd rzeszy dokona dzisiaj wypłaty 20 milionów marek złotych na rachunek dozwolonych. Jest to druga wypłata przewidziana w układach londyńskich.

CHRZESC. STRONNICTWO ROLNICZE W OBRONIE LASÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA 11,9 (PAT) Minister roln. i dóbr państwowych p. Janicki przesyła delegację chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego, w skład której wchodzi pp. senator Szoldrzyński i Łubieński oraz posłowie Wojtkowiak i Braniewicz. Na zapytanie delegacji jak przedstawia się istotnie sprawa przejścia lasów państwowych pod administrację przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe“ minister oświadczył:

Gruzja w ogniu powstania.

Wojna święta przeciw czerwonym najeźdźcom.

PARYŻ, 11,9. Pisma donoszą, że powstanie w Gruzji przybiera co raz większe rozmiary. Ludność tępi urzędników sowieckich. Linje kolejowe i telegraficzne poprzecinane. Komisarze bolszewicy są wieszani na słupach telegraficznych. Czerwona armia powybierała zakładników i rozstrzeliwuje ich.

KONSTANTYNOPOL, 11,9 (Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych z Gruzji, toczą się tam bardzo ciężkie walki z oddziałami czerwonymi. Walki obejmują całe terytorjum Kaukazu. Powstańcy obsadzili transkaukaską linję kolejową. W całym kraju obwołano wojnę świętą. W Batumie i Tyflisie wykonała czeka szereg wyroków śmierci.

WIENIEN 11,9 (AW) „Neue Freie Presse“ donosi, że poselstwo gruzińskie w Paryżu otrzymało z Gruzji następujące wiadomości: Cały obszar republiki gruzińskiej z wyjątkiem Tyflisu i Batum znajduje się w rękach powstańców. Na obszarze Kaukazu i Aserbejdżanu toczą się walki. Powstańcy zajęli główną linję transkaukaską, a ruch na linji, prowadzącej do Aleksandropola jest przerwany.

NIE SŁÓW TRZEBA — LECZ CZYNÓW.

PARYŻ 11,9 (AW) Wypadkiem dnia na dzisiejszej sesji Ligi Narodów stała się wspólna rezolucja

delegacji francuskiej, angielskiej i belgijskiej w sprawie wypadków w Gruzji. Rezolucja brzmi następująco: zgromadzenie Ligi Narodów ponawia swą uchwałę z dnia 2 grudnia 1922 r. o Gruzji i wzywa Radę Ligi aby uważnie śledziła wypadki tamtejsze celem przyczynienia się zapomocą środków pokojowych do zaprowadzenia stosunków normalnych w Gruzji. Rezolucja została przyjęta jednogłośnie.

GENEWA 11,9 (PAT) Delegacje francuska, angielska i belgijska złożyły zgromadzeniu Ligi Narodów rezolucję, w której, wskazując na krwawe zapasy Gruzji, przypominają powziętą przed dwoma l y decyzję Zgromadzenia Ligi, zalecającą Radzie Ligi Narodów interwencję na rzecz przywrócenia normalnych stosunków w tym kraju. Paweł Boncourt oświadczył, iż akt Ligi Narodów nie wyklucza bynajmniej możliwości pośrednictwa pomiędzy Rosją i Gruzją, chociaż oba te kraje nie należą dotychczas do związku państw. Rząd gruziński zwrócił się do Mac Donalda i Herriota z prośbą o spowodowanie pośrednictwa ze strony Ligi Narodów.

LONDYN 11,9 (PAT) „Daily Telegraph“ donosi, że według depesz z Konstantynopola powstańcy gruzińscy są jakoby fanami sytuacji i zajęli Tyflis i Kutais. Władze sowieckie przygotowują się do obrony Batumu, który jest poważnie zagrożony.

O sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju.

Spoczną one w ziemi ojczyściej już w październiku.

WARSZAWA 11,9 (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się z inicjatywy komitetu wykonawczego głównego komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Warszawy zebranie przedstawicieli prasy, na którym przez komitet wykonawczy Libicki przedstawił szereg poczyniń, związanych ze sprowadzeniem zwłok, oraz poinformował prasę o dotychczasowej działalności komitetu. W maju br. powstał pod protektoratem prezydenta Rzplitej komitet główny, który wydał odezwę oraz wyłonił komitet wykonawczy. Ten ostatni porozumiał się na wstępie ze Szwaniewicją, która odniosła się bardzo serdecznie i z czelwio do poczyniń komitetu, obliczając jak najdalej idące ulgi w dziedzinie finansowej i transportowej. Z nieminiejszą zyczliwością i sympatją spotkał się komitet w Austrii i Czechach, przez których terytorja zwłoki muszą być przewiezione. Państwa te wyrażały również gotowość udzielenia komitetowi jak największych ułatwień i pomocy. Z kolei zajęli się komitet sprawą organizowania komitetów wojewódzkich i lokalnych. Dotychczas działa już 5 komit. wojew. (wolyński, krakowski, lwowski, poznański i łódzki). Tworzy się komitet w Wilnie, ponadto zorganizowano bardzo wiele komitetów lokalnych. Niezwykle zainteresowanie okazują Kresy, a zwłaszcza szereg miejscowości w województwie tarnopolskiem i stanisławowskiem. Komitet wykonawczy opracował instrukcje, dotyczące działalności komitetów wojewódzkich i lokalnych, których zadaniem jest zbieranie składek organizowanie uroczystości, oraz przygotowanie delegacji na uroczystość w Warszawie.

Ponadto zajęto się organizacją komitetów lokalnych zagranicą we wszystkich miejscowościach w których skupiają się liczniesze kolonje polskie. W prasie spotkał się komitet z niezwykle zyczliwą pomocą z M.S.Z., która za pośrednictwem swych placówek ułatwia komitetowi działalność w tym kierunku. W toku dyskusji, jaka rozwinęła się w związku ze sprawozdaniem prez. Libickiego, poruszono sprawę wydania popularnej broszury i prowadzenia odpowiedniej propagandy. Wybrano komitet prasowy, który zajmie się tą ostatnią sprawą. W skład komitetu weszli panowie redaktorzy: Czempiniński i Siciński, oraz przedstawiciel PATA'a. Nakoniec omawiano sprawy mieszkaniowe w związku z przybyciem do kraju delegacji, oraz spodziewanych gości z zagranicy, jak również sprawę organizacji uroczystości w Warszawie. Zwłoki Henryka Sienkiewicza postanowiono złożyć w Warszawie w Katedrze w porozumieniu z Kardynałem i Kapitułą. Termin sprowadzenia zwłok nie może być jeszcze w tej chwili dokładnie określony, ponieważ krypta, w której ma spocząć trumna ze zwłokami wymaga odpowiedniego przygotowania, oraz szeregu przeróbek. W każdym jednak razie, termin ten przypadnie na drugą połowę października.

- 1) Ministerstwo rolnictwa utrzymuje nadal kontrolę nad gospodarką lasów państwowych i ponosi za nią odpowiedzialność.
- 2) Niema powodu przypuszczać, że cena drzewa tak opałowego, jak budulcowego ma ulec jakiegokolwiek zmianie z powodu zaprowadzenia nowej formy administracji. Cena drzewa stosować się będzie jak dotąd tak i nadal do cen drzewa na rynku ogólnym.
- 3) Utworzenie przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe“ ma na celu jedynie usprawnienie gospodarki w lasach państwowych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 11 września 1924 r.

Dolary St. Zj.	5,16
Funty angielskie	23,39
Belgja	25,85
Holandja	197,88
Londyn	22,99
Nowy Jork	5,18
Paryż	27,61
Praga	15,48
Szwajcarja	97,02
Wiedeń	7,28
Włochy	22,78
Miljonówka	0,88 0,71 0,70
Pożyczka złota	8,50—8,49

Bony złote	0,87—0,87—0,88
Pożyczka dolarowa z r. 1920	2,92
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. (Przedwoj.)	31—31 25—30,50.
5 proc. list. zast. m. Warszawy (Przedwoj.)	20,77—21—20,80
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy (przedwoj.)	8,75—18,65

KONIEC I

B. Dyskontowy	6,75 B. Handlowy	8,75—8,70 B. dla H. i Przem.	1,90—1,95—1,60 B. Kredytowy	0,48 B. Prz. Warsz.	2,50 B. Handl. w Pozn.	3,10 B. Przem. we Lwo	wie	0,53 B. Zachodni	2,75—2,40—2,50 B. Zjedn. Ziem. Pol.	2,25 B. Zw. Sp. Zarobk.	8,50—8,40—8,65 Cerata	0,34—0,35 Sole Potasowe	6,10—6,00 Grodzisk	0,80 Kijewski	0,30—0,29—0,30 Spiess	1,35—1,40 Wildt	0,25 Elektryczność	2,10 Siła i Światło	0,68—0,71—0,70 Chodorów	6,50 Częstocice	3,10—3,15 Warsz. Tow. Fabr. Cukru	5,90—5,70 Łazy	0,18 Warsz. Tow. Kop. Węgla	8,40—8,25 (1) 8,55—8,40—8,45 (2) 8,80—8,50—8,65 (3 i 4) Nobel	2,10—2,15 Ceglanski	0,83—0,85 Lilpop	0,97—0,95—0,96 Modrzejów	6,50—7,00—6,80 (1) 7,20—6,80—7,00 Norblin	0,90—0,85—0,88 Orthwein	0,30 Ostrowieckie	10,30—9,90—10,15 Parowozy	0,47—0,55 Pocisk	2,20—2,30—2,20 Rohn	0,38 Rudzki	2,00—1,90—2,00 Starachowice	3,90—3,77—3,81 Uraus	2,75—2,90—2,85 Zieleniewski	11,75 Konopie	0,75—0,72 Zawiercie	38,00—40,00 Zyrardów	31,00—32,00 II em.	25,00—26,25—25,85 Borkowski	1,75—1,60—1,65 Syndykat Roln.	2,30 Haberbusch	6,60—6,40 Spirytus	2,60—2,75 Żegluga	0,21 Cmielów	0,65—0,60 St. Majewski	13,00—14,00—13,25 Tabata	3,10
---------------	------------------	------------------------------	-----------------------------	---------------------	------------------------	-----------------------	-----	------------------	-------------------------------------	-------------------------	-----------------------	-------------------------	--------------------	---------------	-----------------------	-----------------	--------------------	---------------------	-------------------------	-----------------	-----------------------------------	----------------	-----------------------------	---	---------------------	------------------	--------------------------	---	-------------------------	-------------------	---------------------------	------------------	---------------------	-------------	-----------------------------	----------------------	-----------------------------	---------------	---------------------	----------------------	--------------------	-----------------------------	-------------------------------	-----------------	--------------------	-------------------	--------------	------------------------	--------------------------	------

WIADOMOSCI Z KRAJU

NAUCZYCIELSKIE „DOMY ZDROWIA”.

(k) Stow. Chrześcijańsko—Narod. Nauczycielstwa szkół powszech. wybudowało w Szczawnicy dom zdrowia o 24 pokojach na terenie 3-morgowym, zaofiarowanym przez p. Studzińskiego. Dom Zdrowia służy nauczycielstwu już od 1 lipca rb. Prócz tego świeżo otrzymało Stowarzyszenie 20 morgów lasu od senatora Hammerlinga w majątku Brody pod Kalwarią Zebrzydowska. celem wybudowania tam w najbliższym czasie domu zdrowia dla nauczycieli.

JAK ŻYDZI PROWOKUJĄ LUDNOŚĆ M. KALISZA.

(k) O bezgranicznie impertynenckim postępku kaliskich machabeuszów świadczy fakt opisany w onegdajszym „Gońcu Kaliskim”.

W niedzielę żydowski klub gimn. sportowy — pisze G. K. — urządził igrzyska sportowe. Pomijając część sportową, która, jak zwykle, ograniczyła się demonstracyjnymi pochodami w takt własnej muzyki, musimy zwrócić uwagę na dwie okoliczności, a mianowicie: że żydzi urządzają swe igrzyska zazwyczaj w niedzielę i święta katolickie, z drugiej strony, że pomimo odmowy Rady Miejskiej, posiadają na sztandarze herb m. Kalisza.

Przypuszczamy, że miarodajne czynniki zwrócą uwagę w tej materii i zażądata zdjęcia herbu ze sztandaru.

LIKWIDACJA MAJATKÓW NIEMIECKICH NA POMORZU.

(k) Jak ogłoszono urzędowo, wielkie dobra rycerskie, obejmujące Stablewice, Gołaty, Zegład, Baumgart i Bolumin, należące do księcia Bentheim—Teklenburg Rheda w Westfalji, podlegające likwidacji, sprzedane być muszą w ciągu pół roku obywatelom polskim. Gospodarstwo na owych majątkach uchodziło dotąd za wzorowe; przed wojną baronowie kurlandzcy przysyłałi tutaj swoich synów na praktykę. Do Bolumina należy wielki las, przylegający do Wisły, stanowiący odrębne leśnictwo, graniczące z Ostromeckiem.

150—LECIE „GAZETY WARSZAWSKIEJ”.

(k) „Gazeta Warszawska” z dnia 10. br. pisze:

„W roku bieżącym przypada 150-lecie istnienia „Gazety Warszawskiej”. W dziejach prasy polskiej pismo nasze zajmuje wyjątkowe miejsce najstarszego dziennika narodowego, który dwie odległe epoki niepodległości państwa połączył—niby kablem podziemnym—pracą nad organizowaniem myśli narodowej w czasach rozbioru.

W najbliższym czasie, w tym jeszcze roku, dla upamiętnienia roku jubileuszowego, wydamy wielki numer jubileuszowy, w którym ukážemy główne daty istnienia, rozwoju i zasług wydawnictwa.

Będzie to zarazem rewija chwili obecnej naszego życia, dokonana w obliczu Polski 18-go wieku, w której „Gazeta Warszawska” początek swój wzięła”.

DRUGI ZJAZD OKULISTÓW POLSKICH.

(k) Odbędzie się we Lwowie w dniach 19 i 20 września r. b. Główne referaty wygłoszą: prof. Majewski z Krakowa, prof. Kaliciński z Poznania, prof. Noiszewski i Dr. Kepiński z Warszawy. Prócz tego, zgłoszono 55 referatów. Miejscem zjazdu: Klinika okulistyki na Uniw. Jana Kazimierza, Lwów, Piłarska 4.

PIERWSZY POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W WIELKOPOLSCE.

(k) Wśród zieleni drzew, otaczających rynek uroczy, pomiędzy Ludwikowem a brzegami Warty położonego miasteczka Mosiny, liczącego 2 tysiące mieszkańców stanął pierwszy w Wielkopolsce pomnik Tadeusza Kościuszki, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się w ubiegłą niedzielę przy udziale przedstawicieli władz, stowarzyszeń i licznej publiczności. Projektował go twórca pierwszego nie tylko w Wielkopolsce, lecz w całej Polsce pomnika Słowackiego, odsłonięto go w r. 1899 w parku miłosławskim Kościelskich w obecności Henryka Sienkiewicza, Władysław Marcinkowski. Na granitowym cokole o zgrabnie zarysowanych linjach stoi popiersie Bohatera z brązu, wielkości znacznie większej, niż naturalna. Uduchowieiony wyraz twarzy, wzrok skierowany wzniesiony—przypominać będzie

Park narodowy w Tatrach.

POSTANOWIENIA DELEGACJI — CZECHOSŁOWACKIEJ W ZAKOPANEM.

W dniu 6 i 8 września br. odbyły się w Zakopanem posiedzenia delegacji polskiej i czecho—słowackiej przy międzynarodowej komisji delimitacyjnej, celem ułożenia projektów konwencji turystycznej i parków natury polsko—czesko—słowackich, a to w wykonaniu postanowień protokołów krakowskich z dnia 6 maja rb.

W konferencjach wzięli udział przedstawiciele komisji delimitacyjnej ze strony czecho—słowackiej przewodniczący inżynier Roubik i kierownik techniczny inż. Veverka, ze strony polskiej przewodniczący profesor Czetel, mjr. Romaniszyn i in. Jan Stroka. Jako eksperci doradcy rządowi ze strony czecho—słowackiej radca Dworaczek, z ministerstwa dla Słowaczyny radca Kautny, z ministerstwa handlu prof. dr. Domin i konserwator Rudolf Maksymowicz. Ze strony polskiej: dr. Grabowiecki z ministerstwa spraw zagranicznych, dr. Orłowicz z ministerstwa robót publicznych, dr. Rasiński z min. skarbu, p. Wojnar z min. spraw wewnętrznych oraz delegaci państwowej komisji ochrony przyrody i delegaci województw pogranicznych.

Sfery turystyczne były reprezentowane przez przedstawicieli klubów turystycznych czecho—słowackich, a z polskiej strony przez przedstawicieli Towarzystwa Tatrzańskiego.

Obrady toczyły się w dwóch komisjach i na posiedzeniach plenarnych doprowadziły do ułożenia projektu konwencji turystycznej i tatrzańskiego parku natury.

W konwencji turystycznej przewidziano utworzenie pasa turystycznego wzdłuż całej granicy po obu jej stronach, obejmującego wszystkie ważniejsze tereny turystyczne i połączenia kolejowe, w którym to pasie zapewniona będzie swoboda ruchu turystycznego dla obywateli obu państw na podstawie legitymacji towarzyszy turystycznych, zatwierdzonych przez władze administracyjne.

Przewidziano również ułatwienie dla wycieczek szkolnych, ulgi komunikacyjne, uregulowanie gospodarki turystycznej, spraw przewodnictwa, ratownictwa służby meteorologicznej i ochrony przyrody oraz powołanie mieszanej komisji polsko—czesko—słowackiej dla przestrzegania postanowień

mieszkańcom miasteczka hasło: Całość, Wolność, Niepodległość! Przedewszystkiem „całość” Rzeczypospolitej, konieczność jej obrony wobec tak bardzo możliwych wrażeń zakusów.

Pomnik powstał z inicjatywy sokołów mosińskich, a zatem nie ludzi możnych, lecz rzemieślników i robotników przeważnie. I to właśnie warto jest podkreślenia i podniesienia—jako dowód wielkiego umiłowania ideałów naszych przez te warstwy, jako dowód wysokiego ich uświadomienia narodowego i obywatelskiego.

KARDYNAŁ PRYMAS DALBOR PRZENOSI SWĄ SIEDZIBĘ Z POZNANIA DO GNIEZNA.

(k) Kardynał prymas Dalbor ma zamiar przenieść swoją siedzibę z Poznania do Gniezna. Byłby to powrót do dawnej tradycji. Obecnie ks. prymas zarządza djecezją poznańską (założoną w r. 968) i archidjecezją gnieźnieńską (utworzoną w r. 1000 na skutek porozumienia ces. Ottona III z Bolesławem Chrobrym). Piastując godność prymasa Polski, winien właściwie rezydować w Gnieźnie, z którym Stolica Apostolska w r. 1417 połączyła godność prymasowską, wynagradzając za usługi arcybiskupa Mikołaja Trąby. Stamtąd też, z Gniezna, zarządzili prymasowie w czasach Polski niepodległej. Dopiero z początkiem 19 wieku biskup poznański Gorzeński, zostawszy arcybiskupem gnieźnieńskim w r. 1821, pozostał w Poznaniu i odtąd złączenie dwóch djecezji utrzymało się aż do naszych czasów.

Ks. kardynał Dalbor przenosząc swoją siedzibę do Gniezna, wróciłby do starej tradycji kościelnej Polski.

ILU JEST W POLSCE BEZROBOTNYCH.

(k) Na podstawie zebranych przez Państwowy urząd pośrednictwa Pracy statystycznych danych co do przybliżonej liczby bezrobotnych na terenie Rzeczypospolitej okazuje się że w dniu 1 lipca rb. w 17 okęgach wojewódzkich było bezrobotnych górników 8,510, metalowców—21,440; w przemyśle włókienniczym—41,250; budowlanym—7,310; niezawodowych i umysłowo pracujących—21,260; niewykwalifikowanych 34,060; rolnych—4,000. razem 137,830. Z zestawionego oblicze

konwencji.

W sprawie parku natury w Tatrach przewidziano ze strony polskiej projekt ustawy o utworzeniu z Tatr parku narodowego, polskiego który to ustawa miałaby w formie jaknajdalej uzgodnionej być przedłożoną Sejmowi polskiemu i parlamentowi czecho—słowackiemu do ustalenia. Projekt ten przewiduje utworzenie w Tatrach po obu stronach granicy dwóch stref ochrony przyrody naturalnej i żywej na podstawie wzorów amerykańskich i europejskich ze szczególnym uwzględnieniem celów naukowych na wzór narodowych szwajcarskich parków.

W strefie górnej parku, obejmującej terytorium wysoko—górskie i lasy ochronne, ochrona ma być absolutna, w strefie dolnej gospodarka eksploatacyjna częściowo dopuszczalna. Dla zarządu parkiem przewidziano ustawę ma być powołana do życia mieszana komisja ze szczególnym uwzględnieniem sfer naukowych.

We wszystkich sprawach, omawianych na konferencjach, osiągnięto całkowite porozumienie obu stron.

W czasie obrad nadeszła depesza od prezydenta międzysojuszniczej komisji delimitacyjnej plk. Ullmaira, zawiadamiająca o zatwierdzeniu przez konferencję ambasadorów protokołów krakowskich z dnia 6 maja rb., co stanowi międzynarodową podstawę prawną dla definitywnego zawarcia obu umów. Wiadomość ta wywołała żywe zadowolenie uczestników konferencji.

Obrady zakończono wspólną wieczerzą, na której mówcy z obu stron podkreślili doniosłość osiągniętego porozumienia dla celów gospodarczych i kulturalnych obu narodów. W wieczerzy wzięł udział komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski bawiały przejazdem w Zakopanem.

Rezultaty konferencji zostaną przedstawione obu rządów, poczem nastąpi ostateczne zawarcie umów. Po konferencjach odbyto przy wspaniałej pogodzie wspólną wycieczkę do Morskiego Oka i Jaworzyny, na której uzgodniono w terenie projekty obu stron.

nia na dz. 1 czerwca rb. ilość bezrobotnych których ogółem wtedy było 97,870, wzrosła o 39,960, co stanowi 41 proc. Do Francji wyjechało w tym miesiącu 1,800 bezrobotnych. Należy zaznaczyć, że statystyka wykazuje zmniejszenie bezrobocia tylko w gałęzi budowlanej o 630 ludzi i w rolnictwie o 1,240.

ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH.

(k) Onegdaj we wsi Mładz gminy Wierzbowa, pod Warszawą, w zabudowanym gospodarza Michała Chajdarskiego z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł groźny pożar.

W ciągu kilku minut płomień ogarnął dom mieszkalny Chajdarskiego, dwie stodoły napełnione zbiorami tegorocznymi i oborę, gdzie znajdował się żywy inwentarz.

Szesnastoletni syn gospodarza Stefan słysząc ryk palących się dwóch krów i koni wojskowego rzucił się do płonącego budynku, chcąc uratować nieszczęśliwe zwierzęta. Niestety, chłopca ogarnęły również płomienie, z których nie mogąc się wydostać, zginął tam straszną śmiercią.

—:0:—

Mogiła żołnierzy rosyjskich we Lwowie.

W ostatnią niedzielę sierpnia zebrała się garstka emigrantów rosyjskich i sporadycznie polskiej przedmieścia Lyczakowskiego na grobach synów ludu słowiańskiego co gnęni przed dziesięciu laty przez rząd carski pod Lwów, poległi tu w walkach z wojskami austriackimi. Na pięknym wzgórzu Lyczakowskim, obok parku, wybrano ofiarom caratu miejsce na „Chólm sławy”. Ległi tu w sen wieczny obok siebie rosjanin, polak, kirgiz mahometanin i tatar, oficer i ciemny „mizik”. Zab czasu i żli ludzie zniszczyli krzyże na wielu grobach poznikały też tabliczki z nazwiskami nieboszczyków. Zaopiekowała się w ostatnich czasach grobami instytucja grobów wojennych i towarzystwo emigrantów rosyjskich, którego staraniem odbyło się w niedzielę żałobne nabożeństwo za poległych pod Lwowem żołnierzy armji rosyjskiej. Pod kamiennym krzyżem-pomnikiem ustawiono ołtarz, przed którym odprawił nabożeństwo prawosławny kapelan W. P. kapitan ks. Jacyzyn, a chór odśpiewał żałobne pieśni.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Skandal małżeński w najwyższej arystokracji londyńskiej.

Małżeńska afera księcia Westminsteru stanowi najnowszą sensację londyńskiej City. Książę wy rzucił poprostu swoją żonę z domu i wydał służbę jaknajsurowsze polecenie, aby pod żadnymi warunkami nie zezwoliła księżnej na przekroczenie progu domu. Księżna, która po przedstawieniu teatralnym chciała się udać do pałacu Westminster, ku swemu największemu zdziwieniu znalazła bramę zamkniętą. Lokaj, oczekujący na księżną przed zamkiem, oddał jej list, w którym książę oświadcza żonie, iż więcej jej do domu swego nie wpuści. Bezdomnej księżnie nie pozostało zaten, nic innego, jak przenocować w hotelu. Następnego dnia księżna wniosła przez swego adwokata skargę rozwodową przeciwko małżonkowi. Ta skandaliczna afera ma oczywiście swoją historję.

Książę poznał swoją obecną żonę, najmłodszą córkę oficera marynarki, Williama Nelsona, w czasie wojny i poślubił ją w roku 1920. Jest on drugim małżonkiem pięknej, pełnej temperamentu kobiety, która poraz pierwszy zamężną była za pułkownikiem Rowley. Rozwiodła się z tym pierwszym mężem i poślubiła księcia Westminsteru. W kołach angielskiej arystokracji małżeństwo to uważane było za mezaljans, którego przyjaciele księcia nie chcieli mu wybaczyć. Książę, który zalicza się do najbogatszych arystokratów w Anglii, z początku niewiele robił sobie z wymówek rodziny i przyjaciół, kiedy jednak dawniejsi przyjaciele wzbraniłi się bywać w domu księcia, pomiędzy małżonkami zaczęły się niesnaski.

Niedawno z okazji pobytu króla włoskiego, miała się odbyć w wiekiej sali książęcego zamku, która to sala jest najpiękniejszym lokalem balowym w całym Londynie, uroczysta zabawa. Poczyniono już wszystkie przygotowania, gdy nagle bal został odwołany, a następnie odbył się w sali recepcyjnej włoskiego poselstwa w Londynie. Książę dowiedział się potem, że większość zaproszonych pod tym warunkiem zgodziła się przybyć, jeżeli uroczystość nie będzie się odbywała w zamku Westminster. To upokorzenie skłoniło księcia do zerwania, tego zresztą skądinąd nieszczęśliwego małżeństwa.

Trzeba przyznać, że chcąc się pozbyć żony, chwycił się niezbyt taktownej i delikatnej metody, zamykając jej drzwi przed nosem. Epilog tego arystokratycznego skandalu małżeńskiego rozegra się oczywiście w sądzie.

Zydzi w Palestynie i w Polsce

Według ostatniego spisu ludności w Palestynie ogół jej mieszkańców przedstawia liczbę 757,181. Żydów w Palestynie jest 82,957. Arabów i Turków 598,389. Hindusów 1,862. Chrześcijan 15 różnych obrządków 78,024, w tej liczbie: rzym. kat. 14,245, gr.-kat. 11,191, wsch. obrz. 33,569. Żydzi w Palestynie stanowią zatem 11 proc. całej ludności Palestyny! Przejrzmy do Polski. Według spisu ludności z roku 1921 gościmy u siebie okragle 2 miliony żydów, to jest 7,4 proc. ludności w kraju, zaś zwolenników wyzn. mojżeszowego jest w Polsce 2,650.000 tj. 9,8 proc. ludności całej Polski. Dziwny zbieg liczb. w Palestynie i w Polsce żydzi stanowią około 11 proc. ludności. Hegemonja żydów w Palestynie byłaby więc tak niesprawiedliwa, jak hegemonja ich w Polsce.

Nowy sposób mumifikacji.

Z okazji odkrycia mumji Tutankhamena, uważa całego świata cywilizowanego zwróciła się na mumje w ogólności. Przypomniano sobie, iż starożytni Egipcjanie posiadli sztukę konserwowania zwłok w takim stopniu doskonałości, iż mimo wszelkich usiłowań, nowożytni uczeni nie zdołali rozwikłać tej tajemnicy, wiadomo tylko tyle, że Egipcjanie przed zmumifikowaniem zwłok wyjmowali wnętrzności i zapomocą specjalnego instrumentu usuwali mózg przez jamę nosową, poczem ciało kąpało się 40 dni w specjalnym płynie, zanim poddane zostało balsamowaniu. Wnętrze ciała wypełniano mieszaniną smół ziemnej, korzeni, gumy i sody, poczem owijano je w powijaki. Dzięki temu sposobowi różne Ramzesy i Tutankhameny. Sezotrysy i Amenhotepy przechowały się do dni naszych w stanie niemal doskonałym.

Obecnie znalazł się uczonej (oczywiście amerykański), który twierdzi, że jego metoda przewyższa znacznie egipską i zdolna jest za „psie pieniądze“ (około 300-350 dolarów) zachować powłokę ka-

O czem mówią w Moskwie.

Historja dwóch komisarzy ludowych. Prezydent Kalinin w obliczu śmierci. Szalona drożyzna w Moskwie.

Interesujący proces przeciwko dwóm komisarzom ludowym związkowej republiki Choczmi (dawniej Chiwa), który był nie zbyt dawno rozpatrywany w Moskwie, wskazuje znowu, jak często komisarze ludowi w Sowieckiej Rosji nadużywają swej władzy. Rewolucyjny sąd skazał oskarżonych na karę śmierci i wyrok, jak zapewniają bolszewickie dzienniki, został wykonany natychmiast.

Jeden ze skazanych na śmierć Nurulajew, komisarz handlu w Chiwie, wydał rozporządzenie o sekwestracji każdej ilości bawełny. To rozporządzenie było w ten sposób wykonane, że jedynie biedni włościanie musieli oddać najmniejsze nawet zapasy bawełny, gdy tym czasem wiele kupcy, różni komisarze, jak również i ich rodziny swoje zapasy zatrzymali. Tem jednak Nurulajew nie był jeszcze zupełnie zadowolony.

Skonfiskowane zapasy bawełny naprowadziły go na myśl, że mógłby sam zostać kupcem bawełnianym. Aby posiadać odpowiednie fundusze na prowadzenie tego przedsięwzięcia, kazał Nurulajew udzielić sobie olbrzymich kredytów.

Takie postępowanie wywołało poruszenie w pewnych kołach i wobec tego udzielił on również znacznych kredytów bogatym kupcom, członkom rządu, jak również i ich krewnym. Następnie uruchomił fabryki, założył własne towarzystwo handlowe w Moskwie, pomimo, że to jest wzbronione itd.

Zdarzyło się jednak, że władze konfiskując, zasekwestrowały bawełne bogatym kupcom. Wspólnik Nurulajewa komisarz ludowy, Kaniejew, podjął się, za wysokie wynagrodzenie, zwrócić właścicielom skonfiskowane zapasy bawełny, co też i uskutecznił. Widząc takie postępowanie tych dwóch komisarzy, inni członkowie rządu dopuszczali się również podobnych nadużyć. N. p. komisarz ludowy Nazarov brał z miejskich magazynów towary i sprzedawał je kupcom, rachunków jednak, które mu przedstawiały magazyny miejskie zawsze „zapominał“, u regulować.

Wyżej wzmiankowany proces trwał dwadzieścia cztery dni. Nurulajew i Kaniejew zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, resztę współwinnych zasadzono na długoterminowe więzienie.

Istotnego prezydenta sowieckich związków M. J. Kalinina, który sprawuje rządy za ciągle jeszcze chorego Rykova, spotkała niezbyt dawno niebezpieczna przygoda, podczas której z wielką biedą uniknął śmierci.

Spędzał on swój czas na urlopie w Wierchniem—Troickoje (gub. Twerska.) będąc włościaninem zajął się pracą przy żniwach. Po skończeniu urlopu postanowił wrócić do Moskwy.

Wieś Wierchnieje—Troickoje znajduje się w znacznej odległości od stacji kolejowej i dlatego to Kalinin zmuszony był koniam udać się do najbliższej stacji w Kaszinie, leżącej o trzydzieści wiorst ode wsi. W czasie podróży zerwała się ogromna burza i furman obawiał się jechać dalej. Zatrzymano się więc we wsi Nikolskoje, gdzie miano oczekiwać końca burzy.

Kalinin wstąpił do pierwszej napotkanej włościańskiej chaty, furman zaś poszedł umieścić konie, wraz z wozem w pobliskiej stodole. W tym czasie, gdy woźnica wracając rozstworzył drzwi do pokoju, w którym znajdował się Kalinin, uderzył piorun. Woźnica został natychmiast zabity, fotograf. Ożup, który towarzyszył prezydentowi, rzucił się z ogromną siłą na ścianę, a Kalinin nie odniósł najmniejszego szwanku, tak że wkrótce udał się w dalszą podróż i przybywszy wieczorem do Moskwy brał udział w konferencji robotników kolejowych.

Następstwem przeprowadzonych w Sowieckiej Rosji, reform finansowej i przemysłowej jest szalona drożyzna. Dla obcych przybyszów, życie w Moskwie, które zawsze odznaczało się dużą drożyzną stało się obecnie niemożliwe.

Zwykły posiłek w restauracji, która zaliczonoby w Zachodniej Europie, do liczby drugorzędnych, kosztuje około 25 zł., za posiłek, któremby można rzeczywiście zaspokoić głód, trzeba zapłacić o wiele więcej.

Częściowo te wysokie ceny w restauracjach i w sklepach powstały wskutek niezmiernie dużych podatków. Jednakowoż te ceny nie będą mogły utrzymać się długo, gdyż wszystkiego rodzaju zakłady są puste. Społeczeństwo nie jest w stanie płacić tak wielkich sum i kupcy chcąc sprzedać swe towary, muszą znacznie ceny obniżyć. (jk.)

Tajemniczy zamach.

MŚCIWA RYWAŁKA.

Niedawno pisma doniosły o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył w Los Angeles (Kalifornia) w jednej z wytwórni amerykańskich ze słynną artystką, p. Mary Pickford, do której w czasie dokonywania zdjęć do obrazu „Rosita“ strzelał w atelier por. Hamilton, raniąc ciężko inspicjenta.

Wypadek ten, który wywołał w Ameryce olbrzymie wrażenie, różnie był przez prasę komentowany; już to stwierdzono, że podłożem tej tragedji były porachunki miłosne, już to przypisywano por. Hamiltonowi nienormalny stan umysłowy, pod którego wpływem miał się dopuścić szalonego czynu.

Przeprowadzone jednak ostatnio przez prokurtorję w Los Angeles śledztwo w tej niesamowitej sprawie, przyniosło zgola ni podziwiane wyniki, które czynią to zdarzenie wielkim skandalem i świadczą o niezwyklej demoralizacji w amerykańskim świecie artystycznym.

Oto, jak się okazuje, por Hamilton, strzelając do najsłynniejszej artystki filmowej w Ameryce, za jaką uchodzi obecnie Mary Pickford, był tylko narzędziem w rękach młodej, lecz zwyrodniałej miliardarki amerykańskiej, nazwiskiem Gibson, która posiadając wielkie zamiłowanie choć znacznie mniej sze zdolności do gry scenicznej, pragnęła zdobyć za

wszelką cenę główną rolę w obrazie „Rosita“.

W tym celu ambitna miliardarka ofiarowała Hamiltonowi, z którym łączyły ją bliższe stosunki, 50,000 dolarów, jeżeli uda mu się skłonić reżysera wytwórni „United Artists Corporation“, Ernesta Lubicza, do powierzenia jej tej wdzięcznej i wyjątkowo odpowiedzialnej roli.

Gdy jednak wszelkie starania i intrygi zakulisowe nie pomogły, Hamilton, chcąc pozyskać względy miliardarki, z całą premedytacją dopuścił się szalonego czynu, przypuszczając, że w ten sposób wytworzy konieczność powierzenia tej kapitalnej roli komu innemu, a wtedy wybór padł na Gibson, która zdążyła już doskonale przestudjować wspomnianą rolę.

Co jest najbardziej uderzające w tej skandalicznej aferze, to okoliczność, że pomimo przyznania się do winy Hamiltona, współoskarżona Gibson kategorycznie odmruca twierdzenie zwyrodniałego zbrodniarza, nazywając go zwykłym szantażystą.

Niebawem odbędzie się właśnie w Los Angeles głośny proces przeciwko Hamiltonowi i jego przyjaciółce, który niewątpliwie ostatecznie wyjaśni tajemnicę zamachu na życie znakomitej artystki amerykańskiej.

dego obywatela ku zbudowaniu przyszłych pokoleń. Uczony ów Hugo Gernsback utrzymuje, że jest w stanie zakonserwować zwłoki każdego żyjącego stworzenia — a więc i człowieka — powłókszy je w drodze galwanoplastycznej warstwą metalu.

Gernsback wyrobował swa metode napród na

rybach. Twierdzi on, że to samo da się zastosować co do ciał ludzkich. Każdy obywatel pragnący zwłoki zachować dla potomności, każe je poprostu powłoc miedzią, co kosztowałoby nie więcej ponad 350 dolarów... Sposób jego postępowania jest następujący: Ciało czyszczy się, patroszy, suszy i dezyn-

tekuje, poczem powleka się ja cienką warstwą wosku lub parafiny i wreszcie — warstwą grafitu. Następnie puszcza się prąd elektryczny i — na zasadzie elektrolizy — powłoka grafitowa łączy się z miedzią, tworząc niejako pancerz ochronny przeciw wszelkim wpływom zewnętrznym, bakterjom i t.p. Warstwa metaliczna jest przytem tak cienka, że nawet najdrobniejsze szczegóły, jak np. zmarszczki, włosy i t.p. utrwalają się niezwykle plastycznie.

Tak więc — dzięki amerykańskiemu uczone-
mu — każdy nowoczesny obywatel może tanio zostać mumją miedzianą, a o ile stać na to, może się kazać „zabalsamować na srebro”, lub „na złoto”.

Odległości astronomiczne.

Mars dzięki swej opozycyjnej pozycji względem słońca „zbliżył” się do ziemi bardzo znacznie, bo tylko dzieliła nas odeń „maleńka” przestrzeń 56,000,000 kilometrów. Dla nas, którzy niedawno jeszcze taką samą sumę dawaliśmy na sprawunki do miasta, nie jest to nic dziwnego. Pomimo to jednak, odległości tej nie jesteśmy w możności pojąć bez jej „zwaloryzowania. Ale jak? Na co te miliony zamienić? Najbardziej trafiającem do naszych mózgów będzie wyrażenie tej sumy w cyfrach komunikacyjnych.

Więc, żeby, korzystając z „bliskości” Marsa dostać się doń, n. p. pociągami pospiesznym o największej w Europie szybkości (100 km. na godzinę), trzeba by jechać około 64 lat. Znacznie szybciej byłoby dostać się do tej zakłętą planetę samolotem, który robiąc 200 km. na godzinę, dowiozłby nas na Marsa w lat 32. Ze względu jednak na pewne, poważne przeszkody trudności natury... technicznej, nie jest przewidywana, przynajmniej w najbliższym czasie komunikacja, zarówno kolejowa, jak i samolotowa, wobec czego musimy kontentować się li tylko teoretycznym wyliczeniem czasu podróży na Marsa, gdyby: możliwym było zbudowanie drogi żelaznej; gdyby... można było latać w przestrzeni, jak się zdaje, zupełnie powietrza pozbawionej; gdyby... możliwym było skonstruowanie jakiegokolwiek maszyny, która w ciągu lat 80, a choćby tylko 30 działała bezustannie, nie zużywając się, nie wymagając po drodze naprawy, zaopatrywania w materiały dające jej siłę ruchu etc.

Ale jak mizernie przedstawia się ta „bliska” odległość Marsa od ziemi, jeżeli weźmiemy na uwagę ewentualną podróż na słońce?

To ostatnie oddalone jest od nas o 147 milionów kilometrów w początku stycznia i o 152 miliony km. w początku lipca. Licząc więc przeciętnie odległość na 150 milionów kilometrów, musielibyśmy użyć na przebycie tej przestrzeni pociągami kurierskim około 175 lat, a samolotem połowę, czyli jakies marne lat 85 do 90.

Igraszką prostą wobec powyższych cyfr kwestia dostania się na... księżyc. Ten nasz nieznośny satelita, ukazujący od milionów lat, czy wieków rozdzielnie jedną tylko część swego ciała niebieskiego, oddalony jest od nas tylko o 385,000 kilometrów. Przestrzeń tę możnaby przebyć więc znacznie prędzej, a mianowicie: pociągami pospiesznym w 160 dni, a samolotem w dni 80, czyli w 2 i dwie trzecie miesiąca. Oczywiście i ta, tak krótka w porównaniu z poprzedniemi podróżą wymagałaby takich warunków, jakie dziś są absolutnie nie do przewyższenia; czy jednak przyszłość nie zbliży nas do tego, smutnego, zamarłego i pozbawionego atmosfery protektora (względnie zdrójcy) poetów, parakosmianych, bandytów, rzezimieszaków, bolszewików i artystów?

Dziś wydaje nam się to bezwzględnie niemożliwe. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę coraz to większe odkrycia, jeżeli atmosfera, zdobywana dziś przez lotnictwo odkrywa nam coraz to więcej niespodziewanych zjawisk, to naprawdę, trudno stanowczo o czemkolwiek powiedzieć, że jest niemożliwe lub nie. Kiedy robiono pierwsze próby przeprowadzenia kolei żelaznych, wielki, rozumny, pełen nauki mąż narodu francuskiego Tiers oświadczył w przemówieniu swem w parlamencie, że „może to być dobra zabawka dla ludzi bogatych, ale praktycznego zastosowania nigdy mieć nie będzie”.

Zle i niebezpiecznie jest bawić się w prorocztwa. Zwłaszcza wtedy, gdy nauka z dnia na dzień robi kolosalne postępy i czyni możliwym dziś to, co wczoraj adawałoby się nam szaleństwem.

Doświadczenie genialnego grafologa.

Grafologia jest niewatpliwie bardzo użyteczną sztuką przy ocenianiu właściwości charakteru ludzkiego.

Rękopis się nie myli, podczas gdy usta i postawa mogą kłamać i zwodzić.

Prace nad grafologicznem ustaleniem charakteru ludzkiego postąpiły już tak daleko, iż posługują się grafologia nietylko cieka-

Człowiek mówiący wszystkimi językami.

W „Neues Wiener Journal” znajdujemy interesującą sylwetkę unikatku, nawet w dzisiejszej powojennej Europie. Jest nim Belg, p. Camerlynck, tłumacz języków.

Figura to niezmiernie ciekawa. Nie jest on żadnym politykiem, a przecież bierze udział we wszystkich konferencjach polityczno — światowych. Nie jest mówcą, a jednak jest głośnym, nie odgrywa żadnej wybitnej roli, jest mimo to niezbędnym. Ten cichy, gusiownie, lecz skromnie ubrany człowiek, z obwisłymi wąsami i w okularach, stanowi, rzec można, szufladę polityki europejskiej.

Właściwie niewiadomo za co on jest wynagradzany, czy za władanie wieloma językami, czy też za swoje milczenie w wielu językach. Człowiek ten jest świadkiem wszystkiego, co się dzieje w ostatnich latach na tej arenie wielkiej polityki, jak Wersal i Londyn. On był tłumaczem Wilsona, pośrednikiem między Lloydem Georgem i Barthou w Genui, był jedyną osobą prywatną, która mogła brać udział w posiedzeniach Rady najwyższej. On również pośredniczył w czasie operacji wojennych w obradach między Pershingem (głównodowodzący wojskami amerykańskimi), Fochem a Frenchem. Od tego dziwnego człowieka, który porzucił katedrę uniwersytecką w Belgii dla tej jedynej w swoim rodzaju kariery, wymaga się tylko milczenia. To też p. Camerlynck milczy jak grób, tak, że aż stał się przysłowiowy w Genui. Do takiego milczenia obowiązują p. Camerlyncka nie tylko złożona przysięga, ale same tajemnice polityki europejskiej. Człowiek ten był świadkiem wszystkiego. Przysłuchiwał się rozmowom wielkich mężów stanu, brał udział w intrygach, niemal że pośredniczył w wielkich i małych tragedjach powojennych narodów. Jednym słowem, wsłuchiwał się we wszystkie tony, jakie tylko wydobyć może wielki koncert polityki europejskiej. Kto choć tylko zbliżył się do jednej konferencji, na której decydowano międzyśniadaniem a lunchem o losie całych wprost części świata, kto widział, jak generał Daves opracowywał swój głośny plan zażądał całkiem obojętnie od

swego sekretarza: „proszę o akta do problemu Zagłębia Ruhr”, kto wreszcie widział, jak awanturnicy o średnich zdolnościach, a jeszcze mniejszej inteligencji, nadawali swym interesikom charakter problemów doniosłej wagi, dla tego napewno będą tajemnicą i zagadką, co myśli o tem taki Camerlynck, gdy jest np. u siebie. Ale czy on wogóle myśli nad tem, czy może wogóle jeszcze się oburzać?

Ten Camerlynck, który przedstawiał Ligę, krzyk rozpaczcy dziesięciu milionów skazanych na śmierć głodową Rosjan, przez usta zebranych pomoc Nansena, w sposób jak najbardziej poprawny, suchy, ten sam Camerlynck z równym spokojem i poprawnie zakomunikował Nanseni odpowiedź Ligi, która równała się wyrokowi śmierci dla owych dziesięciu milionów Rosjan. On zasiada do jednego stołu z Herriotem i Mac Donaltem, idzie z nimi na spacer, zabawia się, a jest — czy wczoraj był zaufanym Poincarego, kto zaś w jakim będzie powiernikiem jutro. Mężowie stan przychodzą do steru, padają do koła niego, a on zawsze pozostaje.

Nic dziwnego, że taka figura jest śledzona na każdym kroku przez detektywów, nie może on wziąć do ręki słuchawki od telefonu, aby o tem już nie wiedział ten, komu o to chodzi. W dawnej Turcji dostałby mu się jedwabny sznur, dziś trzyma się go w złotej klatce.

Ten człowiek jest wprost nieprzekupny. Co dla niego stanowią sumy dolarów, jakie ofiarował mu wydawcy amerykańscy za to tylko, by pisał pamiętnik, który będzie drukowany dopiero za lat dwadzieścia, skoro kasy państwowe stoją mu otworem. Na co zresztą potrzeba mu pieniędzy?

Krótko powiedziawszy, jest on dobrze ubrany i bardzo inteligentnym zyczącym archiwum. W szufladkach jego mózgu znajdują się uporządkowane całe wprost problemy polityczne. On może być tyko i jedynie takim archiwum. Gdyby ten człowiek chciał lub mógł myśleć, przestałby być tem, czem jest, t. j. tłumaczem Camerlynckiem.

Sensacyjna zbrodnia w Paryżu.

Dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca opisowi niezwyklej zbrodni, jaka rozegrała się na ulicach stolicy w następstwie su tej libacji alkoholowej, zorganizowanej dla „zabicia robaka” przez 54-letniego handlowca, Henryka Durand i dwie młode kobiety, z których jedna 21letnia Helena Delacroix była od wielu lat jego przyjaciółką.

Helena Delacroix była zreszta również w tym samym czasie przyjaciółką także „stałą i oficjalną” innego mężczyzny, o czem zresztą Durand wiedział doskonale. Podwójna stała miłość przypadała bardzo do gustu pani Delacroix, lecz mniej podobała się panu Durand. Jednak p. Durand odznaczał się charakterem niezwykle potulnym, bardzo zreszta spokojnym i zawsze pozwalał się „rozbroić”. Panna Delacroix płakała i kończyło się zawsze na tem, że uspokajał ją i przeprowadzał p. Durand. Pewnego wieczoru panna Delacroix płakała tak rozpaczliwie, że przyjaciel zaprosił ją i jej koleżankę na pocieszenie na miasto. Po kolacji wypróżniono sporo kieliszków, lecz humor się nie zrodził. Zmieniło „lokale”, lecz to także nie skutkowało. Wreszcie około północy w jednej z kawiarni na avenue Jean-Jaures Durand oświadczył nagle: „Życie jest zbyt smutne: pragne umrzeć, lecz nie chcę odejść sam; zabiję natomiast was obie, potem zabiję sam siebie”. Kobiety zgo-

dziły się bez wahania zaraz na miejscu napisały listy pożegnalne do swych rodzin. Wszyscy troje wyszli na ulicę, jednak po chwili świeże powietrze przywróciło p. Durandowi zmysł rzeczywistości, wskutek czego oświadczył on, że wszystko to jest głupie i że lepiej iść spać. Panna Delacroix była niestety innego zdania. Przedewszystkiem zwymyśliła kochankę za to, że jest tchórzem, później wyrwała mu z ręki rewolwer i jednym strzałem wystrzałem położyła go trupem na miejscu. Bezpośrednio potem chciała zabić i swoją przyjaciółkę, lecz Lucjanna zaczęła uciekać. Helena Delacroix wślazła za koleżankę, wystrzeliła cały ładunek rewolweru, poczem powróciła do domu i spokojnie ułożyła się do snu. Nazajutrz rano gdy zbudził ją komisarz policji w towarzystwie funkcjonariusza, ona — gdyby dopiero w tej chwili trzeźwiejąc ostatecznie, zawołała: „Więc ja zabiłam Henryka? — Nie! To przecież zabawne!” Policja ratując „zabawność” zapatrywała się oczywiście trochę inaczej i Helenę Delacroix osadzono w areszcie. Zeznań jej i procesu oczekują w Paryżu z dużym zainteresowaniem jako przynurego przyczynku do psychologii tragicznych psychozy morderstw, w coraz nowych formach nawiedzającej powojenne społeczeństwo.

wi dyletanci, ale psychologowie i kryminaliści.

Sensacja na polu grafologii sa doświadczenia dokonane przez Brunona Kurtha, który z zadziwiającą dokładnością przepowiada wedle charakteru pisma długotrwałość życia ludzkiego.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą i stwierdzoną przez medycynę, że długość życia człowieka zależna jest nietylko od jego zdrowia fizycznego, ale także i moralnego.

Charaktery porywcze, zapalne lub uczuciowe o wiele szybciej zużywały energię życiową, niż ludzie chłodni, obojętni i nie przejmujący się zbyt wrażliwościami.

Ale nietylko te właściwości wyczuwać można z charakteru pisma. Lekkość i skłonność do ryzykownych przedsięwzięć i do namietności wszelkiego rodzaju, wpływają również ujemnie na długowieczność. Człowiek z usposobieniem gniewliwym, awan-

turniczem prędzej złapie guza niż spokojny i łagodny sensat. Melancholik zaś lub hipochondryk łatwiej ulegnie przeciwnościom życia niż natura pogodna, szczerą i miłującą radość życia.

Pewniki te ustaliła już dawno nauka poparta doświadczeniem.

Bruno Kurth, opierając się na tysiącach przesłankach, umie jednak w sposób genialny ustalić granice wieku poszczególnych osobnika. W tej dziedzinie stał się niemożliwym.

Z pośród 100 rękopisów osób zmarłych odgadł w 81 wypadkach wiek osób z druznawą precyzją, w 19 wypadkach różnica wynosiła zaledwie 6 lat.

Pytanie jednakże — czy umiejętność p. Brunona Kurtha przysporzy szczęścia ludkości i czy nie lepszą dla człowieka jest bliźka nieświadomość, która nie pozwala mu obliczyć ostatniej godziny życia...

ZYGZAKI.

Mac Donald w Genewie.

Od dni kilku w Europie
Naraz zeichły wszelkie gniewy,
Bo się wszyscy dyplomaci
Pozjeżdżali do Genewy.

Tam przez całe dnie i noce
Na jądrejsze światła głowy
O powszechnem rozbrojeniu
Wygłaszają długie mowy.

Oczywiście i Mac Donald
Ma przemowę co godzina,
No i mówi bez ustanku,
Co mu tylko niesie ślina.

Krytykuje więc traktaty
I że złe są, ciągle woła,
O wszystkich mówi krajach —
O Irlandji zaś, nie zgola.

Ślusznaby więc wypadło
Rzec do niego: „Mężu wielki!
W cudzych oczach źdźbło dojrzałe,
Przed sobą nie widzisz belki?”

W. G.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek dnia 12 września Gwidona W.

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza)
wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa
polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w
— widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 65)
„Romantyczna noc”.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

„Damy i huzary”

„Luna” (Przejazd 1)

„W kajdonach małżeństwa”

„Casino” (Piotrkowska 67)

„Romans królewski”

„Ocean” (Przejazd 2)

„Maly grajek”.

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Tajemnicze małżeństwo”

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Precz z mężczyznami”

Kino „Rezursa” Kilińskiego 125,

„Uczta po północy” — dramat „Ucieczka szelę
z więzienia” — tansa.

Miejski Kinematograf Oświatowy.

„Złodej i oziwczynka” dla młodzieży.

„Carewicz” wieczorem.

Biuro Twa „Rozwój” mieści się przy ul.
Pociesnej № 4. Czynne od 9 rano do 8 wiecz.

Wiadomości bieżące

— Chcą próbować szczęścia.

Łódzki Oddział Banku Polskiego, PKO.
oraz poważniejsze banki prywatne sprzedają
obligacje 5 proc. premijowej pożyczki dolaro-
wej po cenie nominalnej tj. po 5 dolarów
z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

Jak nas informuje Łódzki Oddział Ban-
ku Polskiego, zapotrzebowanie na obligacje
jest bardzo duże ze względu na zbliżający
się termin ciągnięcia premji, wylosowanie
których odbędzie się dnia 1 października br.

— W sprawie drożyzny chleba.

W dniu dzisiejszym zwróciliśmy się do pana
dr. Grabowskiego, kierownika Urzędu do walki z lich-
wą i spekulacją prosząc go o wyjaśnienie nam dla-
czego cena chleba w Warszawie jest niższa od cen
notowanych w Łodzi.

Pan dr. Grabowski udzielił nam następujących
informacji o stosunkach łódzkich: jeżeli przyjąć ce-
ny mąki pszennej za 100 jednostek, to cena mąki
pszennej wynosi obecnie 150.

W Łodzi cena chleba wynosi 37 i pół grosza za
kilogram, w Warszawie zaś 33. Przy określeniu ceny
mąki pszennej na 100 jednostek, cena chleba przed
wojną wynosiła 116 obecnie zaś w niektórych więk-
szych miastach Rzplitej dochodzi 159. To samo jest z
żytem. Przed wojną stosunek wynosił 100:126 obec-
nie zaś 100:133. W Warszawie cena chleba wynosiła
dotychczas 33 grosze. Obecnie na tle żądań podwyższ-
wbych strajk pracowników piekarskich. Strajk o-
bejmuje około 20 proc. ogółu piekarń warszawskich
Ten stan rzeczy nie wywoł jednak prawdopodob-

Łódzka P.P.S. przed rozłamem.

ROBOTNIKOM OZWIERAJĄ SIĘ OCZY.

Tutejsze biuro informacji prasowych „Bip” po-
daje następującą wzmiankę.

W swoim czasie na szpaltach niektórych
dzienników w Łodzi ukazały się artykuły, doty-
czące partji P.P.S., przyzem dyskredytowano nie-
które osobistości, stojące na czele miejscowego
oddziału partji.

Sprawa ta była tematem obrad na całym
szeregu posiedzeń partji, przyzem pani Dorotha
Kluszyńska oświadczyła, że artykuły te pisane
były przez b. prezydenta Rzewskiego, lub też z
jego inicjatywy i na tej zasadzie p. Rzewski zos-
tał zawieszony w działalności członka partji.

Sprawa ta wywołała poważne poruszenie
wśród członków partji, i jak się dowiadujemy w
niektórych oddziałach dzielnicowych zapadły uch-
wały, że o ile C.K.W.P.P.S. nie cofnie swego wy-
roku, oddziały te oderwą się od tutejszej organi-
zacji, utworzą lewicę P.P.S. i zorganizują okręgo-
wy komitet, działający na własną rękę (bip).

Stało się zatem to, co przepowiedzieliśmy. Jest
to rezultat działalności wszelkiego autoramentu „ga-
licyjskich importowanych polityków”, który pogrze-
bał miejscową P.P.S., a uczynił sobie z niej twark

familijny, dla dobra własnych interesów. Wyklucze-
nie z partji towarzysza Rzewskiego b. prezydenta
miasta Łodzi, dołalo oliwy do ognia, i było korona
intryg towarzyszek Kluszyńskiej i jej podobnym, któ-
rzy widzieli w Rzewskim groźnego przeciwnika, or-
jentującego się w „ideowej” działalności farbowa-
nych proletariuszy.

Mocno powatpiwamy, czy p. Kluszyńska, o-
skarżając tow. Rzewskiego udowodniła na sądzie
partyjnym — że autorem artykułów był tow. Rzew-
ski. Ten ostatni zadobrze jest znany ze swej działal-
ności by go o coś podobnego posądzić było można, a
wykluczenie go z partji mogło nastąpić tylko dlate-
go, że żydowinowie galicyjscy i ich poplecznicy
opanowali ostatnio, dzięki intrygom, ster miejscowe
go komitetu socjalistycznego i razem z tow. Kluszyń-
ską posiadają tam większość.

Robotnicy z P.P.S. przekonali się teraz dowo-
dnie, kto nimi rządzi. Ostatnie zaś uchwały dzielni-
cove dowodzą dobitnie, że nie chcą oni zejść do roli
„żydowskich wojtków”, wygarniających z ognia
kaszlany dla rodzin Kluszyńskich i Wajsbergów.

R. H.

Dalsza wypłata zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicz-
nej wiadomości, że

w piątek dnia 12 b. m.

bedzie uskutecznioma wypłata 2 i 3 raty za-
siłku bezrobotnym, zarejestrowanym przez
biura P. U. P. P. od soboty, dnia 6 bm. do
czwartku, dnia 11 bm., włącznie.

Wypłata odbędzie się w godzinach od
9 rano do 3 po południu w następujących
biurach:

w II Biurze wypłat, ul. Ogrodowa 28,
nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K.
Poznański, dla bezrobotnych, którzy posiada-
ją numerki, wydane przez I Biuro rejestracy-
jne, począwszy od liczby 4981, oraz przez II
Biuro rejestracyjne, począwszy od liczby
2104;

w IV Biurze wypłat, ul. Rokicińska
58, I. p. dom Widzew. Manuf. Bawełn., dla
bezrobotnych, którzy posiadają numerki, wy-
dane przez III Biuro rejestracyjne, począw-
szy od liczby 4451 oraz przez IV Biuro reje-
stracyjne, począwszy od liczby 6705;

w VII Biurze wypłat, ul. Wólczńska
Nr. 253, parter, dla bezrobotnych, którzy po-
siadają numerki, wydane przez V Biuro reje-
stracyjne, począwszy od liczby 2167; przez
VI Biuro rejestracyjne, począwszy od liczby
3201 i przez VII Biuro rejestracyjne, począw-
szy od liczby 2916;

w VIII Biurze Wypłat, ul. Kilińskiego
222, fabryka Ossera, dla bezrobotnych,
którzy posiadają numerki rejestracyjne, wy-
dane przez VIII Biuro rejestracyjne, począw-
szy od liczby 1878;

w IX Biurze Wypłat, ul. Kilińskiego
222, fabryka Ossera, dla bezrobotnych, którzy
posiadają numerki, wydane przez IX Biuro
rejestracyjne, począwszy od liczby 5194.

Prócz osób, zarejestrowanych w ciągu
ostatniego tygodnia, do wypłaty mogą się
zgłosić i ci bezrobotni, którzy — pomimo
wezwania dotychczas 2 i 3 raty zasiłku nie
odebrali.

Każdy bezrobotny winien posiadać
przy sobie dowód, stwierdzający tożsamość
osoby (dowód osobisty, paszport, legity-
macje związkowa i t. p.), książeczke obra-
chunkową oraz numerki, wydany przy reje-
stracji.

W sobotę, zaś dnia 13. b. m.

bedzie uskutecznioma wypłata 4, 5 i 6 raty
zasiłku bezrobotnym, posiadającym numerki
od 601 do 900.

Wypłata odbędzie się w godzinach od
9 rano do 3 po poł. w następujących biurach:
I Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa 28, no-
wo wybudowana szkoła T. A. I. K. Poznański,
II Biuro Wypłat, ul. Ogrodowa 28, no-

wo wybudowana szkoła T. A. I. K. Poznański,
III Biuro Wypłat, Helenów,

IV Biuro Wypłat ul. Rokicińska 58, I.
p., dom Widzewskiej Manuf. Bawełnianej,

V Biuro Wypłat, Wodny Rynek, róg
ul. Rokicińskiej,

VI Biuro Wypłat, ul. Pańska 106, fabry-
ka K. Eiserta,

VII Biuro Wypłat, ul. Wólczńska 253,
parter,

VIII Biuro Wypłat, ul. Kilińskiego 222,
fabryka Ossera,

IX Biuro Wypłat, ul. Wólczńska 253,
parter;

Bezrobotnym, zarejestrowanym przez
X biuro P. U. P. P., posiadającym numerki od
601 do 900, będzie wypłacona 4, 5 i 6 rata za-
siłku w godzinach pomiędzy 3 i pół po poł-
dniu a 9 i pół wieczorem w parterowym lo-
kalu przy ulicy Wólczńskiej 253.

W celu umożliwienia Magistratowi
sprawnej wypłaty zasiłków wzywa się osoby
zainteresowane, aby zgłaszały się po ich od-
biór w dniu i godzinach wyznaczonych;
przybywanie zawcześnie niepotrzebnie powo-
duje tworzenie się ogonków, przybywanie
zaś po terminie uniemożliwia sprawna wypła-
tę. Szczególny kładzie się nacisk na to, aby
osoby, które wezwano po odbiór zasiłku w
godzinach między 9 rano a 3 po południu, nie
zgłaszały się do wypłaty wieczorem, osoby
zaś, którym wyznaczono czas odbioru zasiłku
między 3 i pół po południu a 9 i pół wiecz-
rem, nie zgłaszały się rano.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić
do tego z wyżej wymienionych biur, którego
numer znajduje się na jego karcie rejestracy-
nej, gdzie otrzyma zapomogę po okazaniu do-
wodu, stwierdzającego tożsamość osoby (do-
wód osobisty, paszport, legitymacja zwią-
zkowa i t. p.), książeczki obrachunkowej,
oraz numerku, wydany przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych
podaje się, że bezrobotni, którzy 2 i 3 raty
zasiłku otrzymali, mają tylko wówczas pra-
wo do 4, 5 i 6 raty, o ile utracili pracę przed
11 lipca 1924 r.; jeśli utracili pracę po 11 lipca
a przed 18 lipca rb., mają prawo tylko do 4 i
5 raty; jeśli natomiast utracili pracę po 18
lipca a przed 25 lipca rb., mają prawo wyla-
cznie do 4 raty.

Dla bezrobotnych, którym wypłacono
tylko 3 ratę zasiłku, przesuwa się wyżej po-
dane terminy o tydzień naprzód; dla tych
zaś osób, którzy dotychczas żadnej zapomogi
nie otrzymali — o 2 tygodnie naprzód.

Bezrobotnym, zarejestrowanym przez
biuro Państwowego Urzędu Pośrednictwa
Pracy po dniu 11 bm., 2 i 3 raty zasiłku be-
da wypłacone dopiero w końcu przyszłego
tygodnia.

Ze swej strony dodać musimy (przypisek AW)
że różnica w cenach pieczywa między Warszawą a
Łodzią polega na tem, iż główny urząd zbożowy za-
opatrjuje lepiej stolicę, niż prowincję. Pod tym wzglę-
dem Łódź jest specjalnie upośledzona. (AW)

bnie zwyżki cen chleba gdyż i tak cena jego jest ta-
ka jak w Pradze, Wiedniu i nawet w Berlinie, gdzie
chleb był zawsze droższy niż w Polsce. Sprawa ta by-
ła poruszana na ostatniem posiedzeniu Rady Gospo-
darczej w dniu 2 bm. przez Przew. Rady Ministrów,

Sprawy robotnicze.

Groźny zatarg w fabryce Steinerta.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o groźbie bardzo poważnego zatargu w wielkiej fabryce Steinerta przy ul. Piotrkowskiej 276. Fabryka wspomniana nieczynna z powodu przeprowadzanego remontu i niedawno uruchomiona zatrudnia przeszło dwa tysiące robotników. Masie tej roboczej zapowiedziano w dniu wczorajszym administracja, iż od dnia dzisiejszego wprowadzone zostają nowe warunki pracy i płacy. Zelektryzowani tem robotnicy wysłali natychmiast delegatów swych o bliższe informacje, a w imieniu

wszystkich robotników oświadczyli, iż na żadne zmiany nie zgadzają się. Zmiany zapowiedziane mają być przeprowadzone — myśl ostatnich propozycji Związku Przemysłowców. Sprawa pogarsza fakt, iż fabryka postanowiła wywalić jednego z delegatów robotniczych, a mianowicie Białkowskiego ze Zw. „Praca”.

Zachodzi obawa, iż w razie opornego stanowiska fabryki zatarg przybierze ostre formy. (pap)

Nieporozumienie przy wypłacie zapomóg.

W dniu wczorajszym delegacja klasowych związków zwróciła się do magistratu, P. U. P. P. i delegata min. pracy p. Wróblewskiego w sprawie wypłaty zaległych zasiłków tym robotnikom, którzy obecnie otrzymali już prace.

Robotnicy ci nie zostali zarejestrowani z tego powodu, iż biura wypłat były już przepełnione i trudno się było do nich dostać.

Jednak sprawa ta, mimo interwencji rozstrzygnięta nie została, a p. Wróblewski zwrócił się w tej sprawie do Warszawy, skąd oczekiwana jest decyzja.

Sprawa ta dotyczy nie wielu robotników, którzy w pierwszych dniach rejestracji nie zostali zarejestrowani, a obecnie ponieważ pracują już odmówiono im prawa do zaległych zapomóg. (bip)

Nie taki djabeł czarny jak go malują.

WOBEC FANTASTYCZNYCH WERSY J O STANIE FINANSÓW MIEJSKICH.

Ponieważ wśród obywateli krąży najfantastyczniejsze wersje, dotyczące stanu finansowego magistratu łódzkiego, zwróciliśmy się do ławnika wydziału podatkowego p. Kulamowicza, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

W porównaniu z poprzednimi wpływami miasta, obecnie dochody jego zmniejszyły się o 25 proc.

Na takie pogorszenie się sytuacji wpłynęły głównie 2 czynniki, a mianowicie kryzys ekonomiczny, oraz wprowadzenie w życie ustawy regulującej finanse komunalne.

Kryzys ekonomiczny ma wpływ pośredni na stan kasy miejskiej, a to przez wpływy, jakie miasto osiągało z podatku obrotowego w wysokości pół proc. Obecnie w Związku z kryzysem podatek ten przynosi minimalny dochód, choć w czasach przed kryzysowymi pokrywał 40 proc. budżetu.

Zasadniczym błędem było obarczenie podatkiem obrotowym jedynie podatku i przemysłu z wyłączeniem produkcji rolniczej.

Jednakże przewiduje się powrotne zwiększenie wpływów z tego podatku od października przyszłego.

Drugi czynnik, który wpłynął na zmniejszenie się wpływów magistrackich to odebranie miastu w myśl nowej ustawy o finansach komunalnych, całego szeregu podatków, które wydatnie zasilają fundusze miejskie.

Pozbawiono magistrat prawa pobierania podatku od ładunków węgla, a przecież Łódź może najwięcej w Polsce produktu tego używa i miasto z tytułu tego ciągnęło poważne zyski.

Następnie skasowany został podatek od elektryczności, zarówno od światła jak i siły, a pozostał jedynie podatek ten w stosunku do zakładów napojami wysokowymi i widowisk. Odebrano Łodzi ten podatek, chociaż w Warszawie go pozostawiono, mimo, iż znajduje się ona w lepszym od Łodzi położeniu, jako miasto zamożniejsze, żyjące w wielo dogodniejszych warunkach i niewymagające tak wielkich inwestycji, jakie trzeba zastosować w Łodzi.

Trzecim podatkiem, który ministerstwo skasowało, to podatek szkolny i na opiekę społeczną, nie krzywdził on nikogo, gdyż oparty był na dochodowości, a potrzeba jego jest wielka, gdyż Łódź może najwięcej działać na polu szkolnictwa ze wszystkich miast Rzeczypospolitej.

W końcu dotknęła finanse miejskie jeszcze jedna anomalja w wyżej wspomnianej ustawie: pozbawiono miasto prawa samoistnego pobierania podatku od napojów wysokowych i obecnie podatek ten ściągają władze skarbowe i przypadającą dla samorządów część rozdzielają proporcjonalnie według ludności w stosunku 4 do 6 części na miasta i gminy wiejskie, czyli że gminy, w których podatku tego się nie ściąga, lub też tylko w minimalnej wysokości otrzymują 4 części kosztem miast, z których podatek ten został ściągnięty.

A i te 6 części w stosunku procentowym do ludności bardzo trudno jest otrzymać, o czym świad-

czy fakt następujący:

Łódź w pierwszym półroczu roku bieżącego dała skarbowi 770,000 zł. podatku od napojów wysokowych, czyli blisko 130,000 zł., miesięcznie. Tymczasem od lipca, gdy skarb zaczął ten podatek inkasować, Łódź w okresie miesiąca lipca do połowy sierpnia nic nie otrzymała z tego podatku i dopiero dnia 29 sierpnia ministerstwo zawiadomiło magistrat że może podjąć za lipiec 37,500 złotych, jako należność z podatku od napojów za lipiec, podczas, gdy magistrat pobierając ten podatek samoistnie, jak dotychczas, miałby z tego źródła 130 tys. zł.

Co do sprawy przekroczeń budżetowych, w poszczególnych wydziałach magistratu, to zarówno magistrat, jak i komisja skarbowo — budżetowa stanęły na stanowisku, iż budżetów w żaden sposób przestąpić nie można i przekroczeń tych do wiadomości nie przyjęły, żądając od wydziałów zastosowania się do uchwalonego budżetu.

Ewentualne przekroczenie budżetu może mieć miejsce tylko wówczas, ile znajdują się źródła na jego uzupełnienie.

Jednak prawdopodobnie żadnego deficytu w roku bieżącym nie będzie, i w tym celu magistrat wydał odpowiednie zarządzenia.

Między innymi wysłany zostanie memoriał do ministerstwa skarbu, w celu pozostawienia miastu podatku od domów, gdyż magistrat ma zamiar również podatek kanalizacyjny ściągnąć od właścicieli nieruchomości, co wobec podatku państwowego od nieruchomości, byłoby zbyt ciężkim przeciążeniem płatników.

Jednak sprawa podatku kanalizacyjnego nie jest jeszcze zdecydowana, a p. ławnik Kulamowicz jest zdania, iż należałoby go ściągnąć również i od lokatorów.

Pozatem magistrat ma zamiar uzyskać, z podatku od zbytku mieszkaniowego do 200 tys. zł., które chcą ściągnąć jeszcze w roku bieżącym, a jako podatku od lokali oczekuje 2 miliony zł.

Jeśli dodać do tego większe wpływy od imprez, które szczególnie się powiększą, jesienią i początkiem zimy, jak również zwiększony wpływ od podatku obrotowego, to jest nadzieja, iż magistrat wybrnie z zakłosa finansowych bez deficytu.

Trudniej przedstawia się sprawa budżetu na rok 1925, który zamyka się sumą 200 milionów zł. w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych, czyli sumę przeszło 2 razy większą od budżetu na rok bież.

W końcu jeszcze wyjaśnił p. ławnik Kulamowicz, że w chwili, gdy magistrat podatek ten zmniejsza, przedsiębiorca ceny biletów jeszcze podwyższa, wobec czego w celu zorientowania publiczności, wydane zostało polecenie, aby na wszelkich biletach uwidaczniane były oddzielne ceny zasadnicze i oddzielnie podatek pobierany przez miasto.

Podatek ten jest jednym z głównych źródeł dochodu miasta i ministerstwo skarbu kładzie nań specjalny nacisk, przy omawianiu spraw, związanych z gospodarką finansową miasta. (bip)

nych (normalnych i specjalnych), w szczególności zaś kwestję wysokości dodatku ekonomicznego, wypłacanego nauczycielstwu z funduszy miejskich.

W związku z powyższym otrzymujemy z Oddziału prasowego Magistratu następujące informacje:

Nauczyciele szkół powszechnych zarówno normalnych jak i specjalnych są pracownikami państwa w wymiarze i uposażeniu swe w wysokości określonej przez jednoznaczne ustawy otrzymują ze Skarbu Państwa. Miasto formalnie nie jest obowiązane do żadnych świadczeń na rzecz nauczycielstwa z dobrowolnej jednak inicjatywy władz miejskich został przyznany nauczycielstwu dodatek ekonomiczny, wypłacany co miesiąc z Kasy Miejskiej. Dodatek ten zmienia się w samym stosunku, co i uposażenie pracowników miejskich, zależnie od wskazań komisji statystycznej. Ostatnio dodatek ten wynosi 12 zł. 37 gr. na osobę dla nauczycielstwa szkół normalnych i 49 zł. 48 gr. na osobę dla nauczycielstwa szkół specjalnych, do których zaliczone są szkoły dla dzieci chorych na jaglicę.

Podkreślić należy, że miejski dodatek ekonomiczny, jaki otrzymują nauczyciele szkół specjalnych, stanowi 33,65 proc. najniższej pensji, względnie 21,42 proc. najwyższej pensji zasadniczej, jaką otrzymuje nauczyciel wykwalifikowany ze Skarbu Państwa.

— Walne zebranie brukarzy.

W dniu 14 bm. o godzinie 9-ej rano w sali „Domu Ludowego”, przy ul. Przejazd 34, odbędzie się walne zebranie brukarzy i robotników miejskich.

Na zebraniu tem złożone zostanie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, a zarazem dokonany wybór nowego Zarządu. (pap)

— Podrożenie jaj.

Ostatnia zwyczajka cen jaj w sprzedaży hurtowej odbiła się obecnie i w sprzedaży detalicznej.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższył cenę jaj od dnia wczorajszego z 10 groszy na 12 groszy za sztukę. (pap)

Wynadki i kradzieże

— Tajemniczy zamach na magazyny broni w Piotrkowie.

Przed paru dniami posterunki warty przy magazynach broni w Piotrkowie zostały napađnięte w nocy przez kilku osobników, porozumiewających się cichym gwizdaniem i starających się odwrócić uwagę posterunków od właściwego kierunku niebezpieczeństwa przez wywoływanie szmerów z jednej strony, podczas gdy strzelano do nich z drugiej.

Zagrożone posterunki odpowiedziały ogniem, który jednak z powodu nadzwyczajnej ciemności nie był skutecznym.

Zaalarmowane pogotowie warty wysłało natychmiast patrol w okolice, celem pochwycenia śmiałych napastników.

Jeden z tych patroli aresztował dwóch osobników biegnących szybko od strony budynków w pobliżu mostu kolejowego, a którzy zatrzymawszy się dopiero po zagrożeniu użycia broni poczęli patrolowi w ordynarny sposób ubliżać.

Odstawiono ich do dyspozycji policji. Komenda Garnizonu poleciła Zandarmerji wojskowej przeprowadzić energiczne śledztwo w sprawie tego tajemniczego zamachu na magazyny broni.

Ze swej strony prowadzi śledztwo policja tajna.

Niewiadomo, czy jest to zamach komunistów, rozwijających coraz intensywniejszą działalność sabotażową, czy jest to zbrojki wybrzyk powracających z zabawy w sąsiedztwie gości.

Jeden z posterunkowych ma przestrzeżony hełm na wylot u góry, drugi zgnieciony hełm od uderzenia wielkim kamieniem. (pap)

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj premiera sensacyjnej komedji „Roman tyczna noc”. Wskutek pomyłki ajencji dla wydawnictw scenicznych, w której dyrekcja teatru sztukę tę zakupiła zaszła pomyłka w podaniu nazwiska autora; okazało się, że autorem tej wielce interesującej rzeczy, jest utalentowany młody autor Hans Bachwitz, nie zaś, jak dotąd mylnie podawano Iwan Witzbach. Nie chcąc dawać dwóch sztuk tego samego autora w tak krótkim przeciągu czasu, postanowiła dyrekcja teatru przesunąć premierę „Dom występku” Bachwitza, zapowiedzianą pierwotnie na 8 października, na czas późniejszy.

Premiera dzisiejsza, której osnowę podałem

— O uposażeniu nauczycielstwa szkół powsz. Jedno z pism miejscowych poruszyło niedawno sprawę uposażenia nauczycielstwa szkół powszech-

wczoraj, rozgrywa się na niezwykle interesującym tle — szczególnie akt drugi, przedstawiający apartament dyskretnego wielkomięjskiego hoteliku. Nowe dekoracje projektu p. Kudewicza. Jazz-band w drugim akcie pod kierownictwem p. A. Czudnowskiego.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj i dni następnych w dalszym ciągu „Damy i Huzary”. W piątek o godz. 4 p. p. dla młodzieży szkolnej „Damy i Huzary”. W próbach przeróbka z powieści I. J. Kraśzewskiego „Chata za wsią”. W głównych rolach panie Bartoszevska, Bronowska, Szczepańska, oraz panowie: Bielecki, Puchalski, Kubiński i Bolkowski. Świetna ta sztuka przepłataną śpiewami i tańcami układu K. Kamińskiej b. art. teatru „Nowości” w Warszawie, na tle dobrze pomyślanych dekoracji przez art. mal. B. Witkowskiego z udziałem chórów prowadzonych przez kompozytora K. Prosnaka zdobędzie bezwzrostnie powodzenie na które zasługuje. Reżyserję prowadzi J. Piłarski, który dokłada wszelkich starań, by sztukę wystawić jaknajwspanialej.

W piątek z powodu generalnej próby z „Chaty za wsią” widowisko wieczorne nie odbędzie się.

Z sądów.

— Z Wojskowego Sądu Okręgowego.

Poraz trzeci już przed Wojskowym Sądem Okręgowym w Łodzi staje kpt. 27 pp. w Częstochowie Stanisław Komorek, oskarżony o usiłowanie zabójstwa kolegi swego kpt. Petrykowskiego, przez dwukrotne oddanie strzałów z pistoletu, co spowodowało na der ciężką ranę w głowie, grożącą na zawsze groźnymi komplikacjami.

Akt oskarżenia, znany w ogólnych rysach z poprzedniej rozprawy, oświetla całe zajście. Dnia 17 kwietnia 1923 r. na podwórzu koszarowym doszło do sprzeczki między kpt. Petrykowskim a Komorkiem na tle bardzo nieetycznego zachowania się kpt. Komorka wobec jednej z żon oficera tegoż pułku.

W pewnym momencie kpt. Komorek wy dobył pistolet i strzelił dwukrotnie w głowę kpt. Petrykowskiemu.

Pierwsza rozprawa przyniosła wyrok skazujący, który jednak został przez sąd apelacyjny skasowany z poleceniem oddania Komorka pod obserwację psychiatrów w Warszawie, gdzie pozostawał pod opieką dr. pułk. Nelkena i dr. mjr. Urbanowicza.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano szereg świadków, dowodzących, iż Komorek był od dłuższego czasu nienormalny, poczem przystąpiono do wysłuchania opinii rzeczoznawców, którzy orzekli, że oskarżony w myśl art. 39 K. K. w stosunku do swego czynu jest niepoczytalny.

W dniu wczorajszym, jako drugim dniu rozprawy po odczytaniu wszystkich aktów sprawy i przejrzeniu dowodów rzeczowych zabrał głos prokurator mjr. K. S. Jaskólski atakując lekarzy za ich obecne zeznania, jako niezgadujące się z poprzednimi orzeczeniami w czasie kuracji w Warszawie i na mocy tego wnosi o odroczenie całej sprawy i zbadanie oskarżonego przez psychiatrów w Krakowie.

Obrona w osobie mec. Forejia oponuje z tego tytułu, iż prokurator, jako niejako więc nie może wydawać opinii, czy orzeczenie lekarzy jest zgodne z rzeczywistością, czy też nie.

Sąd zarządził przerwę celem naradzenia się nad wnioskami i po dwugodzinnej naradzie przychylił się do wniosku obrony

Odroczenie służby wojskowej dla jedynych żywicieli właścicieli gospodarstw, uczniów i studentów.

Sprawa odroczeń służby wojskowej jest ponownie rozpatrywana przez wojskowe władze poborowe wszystkich instancji.

Łączy się to z szeregiem podań o odroczenia służby w wojsku stałym poborowych rocznika 1903. Przy rozpatrywaniu tych spraw za podstawę brany jest art. 53 nowej ustawy „o powszechnym obowiązku służby wojskowej”.

Co się tyczy podań w sprawie jedynych żywicieli lub właścicieli odziedziczonych gospodarstw oraz uczniów zastosowane będą specjalne uzupełnienia w myśl przejściowych postanowień ministra spraw wojsk. w porozumieniu z ministrami spraw wewn., przemysłu i handlu, wyznań relig. i oświecenia publ., oraz rolnictwa uchwalonych dnia 23 maja 1924 roku.

Do podań winny być dołączone: wyciąg familijny na podstawie ksiąg ludności stałych, obejmujący całą rodzinę poborowego, zaświadczenie urzędu gminnego, magistratu, w Warszawie także komisariatu policji o stanie majątkowym proszącego i jego rodziny.

Artykuł 6 dotyczy odroczenia dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw.

i prokurator w dalszym ciągu popiera swe oskarżenie.

WYROK.

Sąd po wysłuchaniu obrońcy mec. Brauna biorąc pod uwagę oświadczenie psychiatrów pod sądowego uwolnił. Prokurator wniósł zażalenie nieważności. (pap)

Komunikaty.

— Ze Szkoły Rzemiosł.

Ruch młodzieży w Szkole Rzemiosł wzrasta z roku na rok. Kiedy do niedawna liczba uczniów wynosiła 164, w roku poczynającym się roku szkolnym liczy 230. Około stu kandydatów nie znalazło miejsca w Szkole z powodu przepelnienia.

Księża Salezjanie, zarządzający Szkołą Rzemiosł pragną wszystkiej młodzieży, zgłaszającej się do nich, umożliwić korzystanie z dobrodziejstw nauki zawodowej i wychowania chrześcijańskiego.

W tym celu zamierzają jeszcze w tym roku przystąpić do budowy wielkiego Domu Młodzieży na uzyskanym od miasta placu. Potrzebne są ogromne fundusze.

W tę niedzielę 14, września i w poniedziałek 15 września urządzają na ten cel wielką kwestę po ulicach miasta, lokalach, sklepach i składach.

Niech społeczeństwo łódzkie, zawsze skore do popierania dzieł społecznych i praw dziwie pożytecznych, okaże się hojnym w dniach 14 i 15 bm. dając szczerze grosz swój na rozbudowę Szkoły Rzemiosł.

— Z Państwowej Szkoły Włókienniczej.

Komunikują nam, że p. dyrektor Trojanowski, który bawi na kuracji w Kalsbadzie, powróci 17 bm.

— Wycieczka do Konstantynopola.

Zorganizowana przez Polskie Tow. Krajoznawcze wycieczka na wystawę polską w Konstantynopolu wyjeżdża z Warszawy w sobotę dnia 13 bm. rano o godz. 7,30 z Głównego dworca.

Z Łodzi zapisało się do tej wycieczki

Odroczenia służby wojskowej słuchają czy szkół § 8. Objęte są następujące szkoły: szkoły wyższe, zakłady teologiczne różnych wyznań, zakłady artystyczne, zakłady zawodowe, seminarja nauczycielskie, zakłady wychowania fizycznego oraz szkoły niższe lud. rolnicze, ogrodnicze i mleczarskie, działające na mocy ustawy o ludowych szkołach rolniczych. Z prawa odroczeń mogą korzystać tylko uczniowie zwyczajni oraz z pośród studentów szkół wyższych posiadający świadectwa dojrzałości szkół średniej, lub równorzędne świadectwa. Absolwenci uczelni wyższych mogą korzystać z odroczeń służby a ile przygotowują się do egzaminów dyplomowych, nie dłużej jak rok, licząc od dnia absolutorjum i najwyżej do 26 lat życia. Uczniowie poborowi szkół zagranicznych z reguluły nie mogą korzystać z odroczenia. Wyjątek stanowi: gdy w kraju niema takiego rodzaju szkoły, lub gdy od „dzieciństwa przebywa zagranicami państwa i tam się kształci, oraz gdy wysłany jest zagranicę jako stypendysta władz polskich. Studyjującym zagranicą udzielają odroczeń konsulaty Rzeczypospolitej.

5 osób. Wycieczka skieruje się przez Lwów Czerniowce, Busen do Constanzy zkad statkiem do Konstantynopola. Powrót tą samą drogą.

— Wielka zabawa w Helenowie.

Z inicjatywy Dowódcy Korpusu Nr. IV p. Generała Junga i pod kierownictwem Komendanta Miasta p. generała Małachowskiego, oraz przy współudziale dowódców pułków i oddziałów, jak również wszystkich oficerów Garnizonu m. Łodzi — w dniu 21 bm. odbędzie się

ZABAWA

na rzecz najbiedniejszych miasta Łodzi.

Wojsko, które już niejednokrotnie zaznaczyło swój współudział w pracy społecznej i tym razem, przyjmując pod uwagę ciężkie warunki ekonomiczne ludności pracującej w związku z chwilowym zastojem w przemyśle — pragnie choć w ten sposób, nie szczędząc swych trudów i zabiegów, dopomóc najwięcej potrzebującym mieszkańcom naszego miasta.

Sądząc z programu, na który składają się wprost nieznanne atrakcje, jak również ze względu na szlachetny cel przypuszczamy należy, że zabawa uda się świetnie i ściąganie do Helenowa w oznaczonym dniu wszystkie sfery naszego bawelnianego grodu, którym leży na sercu dola naszych najbiedniejszych współobywateli.

Czasopisma.

„Wychodźcy”, organu Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się Nr. 36. z treścią następującą:

Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Zamiast artykułu wstępnego. — Wśród Polaków w Afryce. — Nowożytnie niewolnictwo w demokratycznej republice. — Dola osadników polskich w Bośni. — W błędnej kole. — O oszczędności amerykańskiej. — Hotel Urzędu Emigracyjnego w Częstochowie. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia. — Odpowiedzi Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego.

Cena Nr. pojedynczego „Wychodźcy” wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalna 3 zł. Adres Redakcji: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 70.

Dr. K. Brzozowski

(Ginekolog)

Piotrkowska 55

powrócił.

5344

Dr. med.

M. Skłodowska-Felauer

choroby kobiece i skuszerja

od 5-8

Zamechota 1. 5296

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłolec.

Piotrkowska 144 róg, 1. 5290

Belicka 2. Godz. przyjęć 9-2 10-3. dla pań 5-8

Telefon 29-45- 5294

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne, weneryczne i

dróg moczowych

Kilińskiego 143, trzeci dom od

Główniej. Przyjmuje od 12-3 i

od 7-9 w. Pań 4-5. 2886

Choroby pierś-
wa, kaszel, dusz-
ność, usuwają:
Balsam Thokolan
Age i Balsam Tho-
kolan Age z ptyli-
ną z marką kogut
A Gaseckiego. używane za po-
radą lekarza. Szereg aptek i
składy Apteczne 5276



koszule 2541

w wielkim wyborze KOŁNIERZE,

KRAWATY, SKARPEKI jak również

wszystkie artykuły mody męskiej

poleca K. Petersilge

Piotrkowska 93.

Pracownia
damskich ubiorów

Wykonanie efektowne i artyst.

pod inteligentnym kierunkiem

Karola 20, m. 5. Ceny przystęp.

5209

Psa

sprzedam. Mieszaniec z wil-

kciem, nadający się do pilnowa-

nia (dobry stróż.) Piotrkowska

88, dozorca wskaże. 5188-2

88, dozorca wskaże.

Wielki wybór!

Tornistry, teki szkolne, walizy

podróżne, torby damskie, por-

tmonecki, kagańce na psów i t.

d. S. Skarżyński, Piotrkowska

135. 3292

Sprzedam

piekarnie dobrze prosperującą

Właściciel: Drebnowska 33,

Dybowska. 3288-3

I URZĄD SKARBOWY
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH
w ŁODZI

Łódź, dnia 12-go września 1924 r.

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że **dnia 13 września 1924 r.** pomiędzy godziną 10 rano a 4 pp. na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

- 1) Breslauer i Frajdenrajch, Nowomiejska 3, 500 kg. skór
- 2) Cywier Moszek, Wschodnia 4, 110 swetrów
- 3) Dab Abram Lajb, Nowomiejska 10, 60 garniturów męskich
- 4) Flamang T., Brzezińska 100, maszyna
- 5) Heber A. B., Nowomiejska 18, 2 szafy
- 6) Lipszyc Chil, Drewnowska 9, 30 gar. męskich
- 7) Moshberg Szyman, Zgierska 5, artykuły żywnościowe
- 8) Popowski A. N. S., Ogrodowa 1, 150 mtr. towaru baweł.
- 9) Rozenkranc, Ogrodowa 8, 20 sztuk towaru
- 10) Skosowski Hersz, Nowomiejska 29, meble pianino
- 11) Szpiro Boruch, Konstantynowska 25, 5 zegarów.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzyć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wymienionych dłużników

Naczelnik Urzędu: (—) **L. Gutowski.**

3021—

OKAZJA!

10 morgów ziemi łącznie półtorej morgi lasu i 1¼ m. łąki z zabudowaniami we wsi Babicach za Konstantynowem do sprzedania. Blisko domu łąsek i rzeka, zdatne na letnisko. Wiadomość: u p. Mauzera w Tow. Akc. L. Borkowski, Kilińskiego 70. 3538

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Bałut. Zgłaszać się do „Rozwoju”. 2985—

Na raty i za gotówkę!

Mebłe żelazne, łóżeczka dziecięce, wózki i krzeselka dziecięce, krzesła wiedeńskie, parawaniki, łóżka, stoły, kanapy — łóżka, materace daje „PALMA” ul. Narutowicza 36, UWAGA! Wejście tylko z bramy. 3352—3

Dr. B. Knichowiecki

choroby dzieci

powrócił

Andrzeja 5,

ordynuje od 2 i pół do 4 i pół pp. oraz w lecznicy róg Zachodniej i Konstantynowskiej od 1 do 2-ej pp. 3310-3

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AAAA Obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki z gwarancją, zegary, zegarki, plastery najtaniej. Brzezińska 10, Jan Placek. 2985—28

A Na wypłatę i ważne dla urzędników, kolejarzy, majstrów kotik jedwabny, plusz najlepszy, jedwab, welur, firanki, swetry, Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 2982—6

A! Meble różne sprzedają po niższych cenach. Kasiński Nawrot 37. 2995—4

S sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Gubernatorska 27. 3007—1

L ózka nikielowe, szafa, otomane, maszynę do szycia, zegar, krzesła, umywalki sprzedam. Przejazd 24, m. 1. 2992—1

Sprzedam tania łóżka z materacami, szafa, krzesła, stół biurkowy. Piotrkowska 134-9, I piętro. 2996—1

N atychmiast do sprzedania dom murowany z ogrodem owocowym i warzywnym z wolnym mieszkaniem. Łódź, Łączna 6. 2981—1

Sprzedaj szybko okiennych oraz szklenie okien. Ceny niskie. Candra i Smoleński. Piotrkowska 255. 2982—6

Sprzedam kuchenne meble białe, cały komplet, kredens pokojowy, lanszafy, szafę z lustrem, tania. Rzgowska 51, m. 17. 3026—3

Mebłe po cenach niższych poleca stolarnia. Ul. Krucza Nr. 26. 3019—3

Z powodu zmiany interesu, sklep galanterijno-bławatny w dobrym punkcie w Pabjanicach do sprzedania. Wiadomość: Zamkowa 11 W. Pluskowski. 3029—2

Sklep spożywczy i budkę z opałem do sprzedania. Wiadomość Kątna Nr. 58. 3028—3

Różne:

Lekcji angielskiego udzielac będę w zamian za pokój. Oferty dla „Przybytemu z Indji”. 3003—4

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wymagane rekomendacje. Zgłaszać się ul. Piotrkowska 175, m. 2. 3017—2

Potrzebna zdolna ekspedientka z praktyką do składu wędlin Brzezińska 36. 3018—5

Potrzebni czeladzie stolarscy na meblowe roboty. Ul. Krucza Nr. 25. 3020—3

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—5 sublokator, godzina 7. 3021—4

Lokal z warsztatem rzeźni czym w dobrym punkcie na sklep rzeźniczy lub piwiarnię zaraz do odstąpienia. Wiadomość Srebrzyńska 85, piwiarnia. 3030—3

Zginęła suka rasy wilczej, mała biła „Rola” Łaskawy znalazca raczy odprowadzić do piekarni przy ul. Piwnej 23, róg Wrzesińskiej. 3034—3

Poszukuję sklepu z mieszkaniem lub kupię sklep materiałów piśmiennych. Oferty pod „L. E. K.”. 3032—3

Kawaler lat 38, sympatyczny, dobrego charakteru, zapozna pannę do lat 35 w celu matrymonialnym. Oferty z krótkim życiorysem do Rozwoju pod „S. K.”. 3025—1

CHŁOPCY do terminu potrzebni Ul. 28 p. S. Kan. Nr. 47, dawniej Ludwiki. 3027—5

Zginął chłopczyk pięciu letni nazywa się Stanisław Krzyszczak. Odprowadzić Karolew, fabryka Plichala. 3137—1

Elektrotechnik z ukończoną praktyką w Magdeburgu i długletnią pracą tamże, poszukuje zajęcia tu lub na wyjazd. Oferty pod „Elektrotechnik” do Rozwoju. 3024—1

Potrzebna obeznana i rzetelna panna do składu wędlin. Kołpak 24. 3005—1

3 Zł. reparacja maszyny do szycia. Długa 19, m. 10. 3006—2

Stancja dla 5 uczniów lub uczennic. Pomorska 25, m. 11. 3008—2

Krawcowa wszystko szyje i wchodzi w zakres krawieczyzny, przyjmie szycie w prywatnym domu. Kilińskiego 104 zakład rymarski, Przybylska. 3009—1

Przyjmę na mieszkanie uczennicę za udzielanie korepetycji do kl. IV ej. Oferty proszę Rozwój dla „Uczennicy”. 3011—1

Młoda panna z 5 klasowym wykształceniem poszukuje posady kasjerki lub ekspedientki, za gwarancją lub kaucją Łaskawe oferty do administracji sub „Energiczna”. 3010—1

Potrzebna zdolna abażurkarka Rutkowski Zielona 1. 3002—1

Potrzebna dziewczyna do dwuletniego chłopca i drobnych posług domowych. Wiadomość. ul. Cegielniana 8, mieszkanie 7 godz. — 3 do 6-ej. 2981—2

Służąca potrzebna zaraz. Wólczajska 91, m. 36. 3012—1

Poszukuje dużego pokoju z kuchnią ewentualnie dwóch małych. Oferty do Rozwoju pod „100”. 3013—

Kursy francuskiego grupami oddzielnie. Konwersacja, Kilińskiego 83—2. 3014—1

Potrzebna ekspedientka do cukierni. Dzień na 10 Kaucja wymagana 2997—1

Piekarnia do wyziewawienia w dobrym punkcie. Wiadomość: Rzgowska 53, Tuszynski. 2971—3

Zgubione dokumenty

Dobron Ignacy zgubił zezwolenie na broń wyd. w Łasku 3023—3

Ghoch Elza zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 3022—

Michał Marecki zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 3036—3

Zaborowska Józefa zgubiła dowód osobisty wydany w Warszawie. 3035—3

Poszukuje

pokoju płace przedwojenne komorne za 1 rok lub 2 lata. — Chętniej w centrum. Oferty do Rozwoju pod „150”. 3340-3

Domek

drewniany z placem Fijałkowska 5, przy rogu Wólczajskiej, sprzedam za 6.000 złotych bez długów. Wiadomość: Orla 14, m. 7. 3342—3

Stolarzy

meblowych zdolnych, przyjmie. Stolarska Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku 3348

Pies

wileczek, rasowy 6-0 miesięczny tania do sprzedania. Wiadomość Senatorska 18, g 3—5. (3346-2

Powozy

1 nowy i 1 używany zaraz do sprzedania. ul. Radwanska 10. 3320—3

Przystąpię

do dobrze prosperującego interesu z 4.000 złotych i współpracą. Oferty do Rozwoju pod „4.000” 3318-3

Służąca

samotna w średnim wieku ze swoją pościelą potrzebna zaraz do wszystkiego. Cmentarna 10a, u p. Dziegielewskiej od 8—1 przed poł. 3303-3

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwykajnie 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za wyraz duże litery 30 gr. najmniejsze ogłoszenie 38 gr. Drobne ponad 10 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 8 kolumny za tekstem 1 kolumna. Tabele i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 3-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wchodzić ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lecha w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa